

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 10 (11 346)

Poznań, środa 14 stycznia 1981

Cena 1 zł

Wyd. AB

S. Kania i J. Pińkowski

W nowym roku

przyjęli
marszałka W. Kulikowa

(PAP) I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski w obecności członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego przyjęli przebywającego w Polsce naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

Obecni byli również szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych gen. armii Anatolij Gribkow, wiceminister obrony narodowej — szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Florian Siwicki i główny inspektor szkolenia WP gen. broni Eugeniusz Molczyk oraz przedstawiciel naczelnego dowódcy ZSZ przy Wojsku Polskim gen. armii Afanasij Szecełow.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Posiedzenie Komisji Wykonawczej RWPG

(PAP) We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 98 posiedzenie Komisji Wykonawczej RWPG. Biorą w nim udział przedstawiciele krajów reprezentowanych w Komitecie, za stępcy szefów rządów. Delegacji polskiej przewodniczy wicepremier Mieczysław Jagielski.

Podczas obrad zostaną rozpatrzone problemy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów członków RWPG pod kątem realizacji długoterminowych docelowych programów współpracy i doskonalenie współpracy w dziedzinie nauki i techniki.

Papież o problemach międzynarodowych

„Umocnić powszechne braterstwo wszystkich ludów“

(PAP) Papież Jan Paweł II przyjął 12 bm. w Watykanie członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, a wśród nich członków polskiej Stałej Misji Roboczej d.s. stosunków z Watykanem, na czele z jej szefem — radcą ministrem pełnomocnym K. Szablewskim.

W czasie spotkania papież przyjął od swych gości tradycyjne życzenia noworoczne i odpowiadając na nie wygłosił przemówienie poświęcone przede wszystkim działalności Watykanu na arenie międzynarodowej.

Jan Paweł II przekazał pozdrowienia wszystkim narodom, których przedstawicieli obecni byli na spotkaniu.

Nawiązując do swych licznych podróży zagranicznych papież wskazał, że jego misją, jako zwierzchnika Kościoła jest prowadzenie podwójnego dialogu: z prostymi ludźmi, którym pragnie głosić dobrą nowinę i z ludźmi ponoszącymi odpowiedzialność w życiu politycznym i społecznym.

Jan Paweł II podkreślił aktywność Watykanu w realizacji, również na spotkaniach w Belgradzie i w Madrycie, Aktu Końcowego KBWE z Helsinek, wskazując na potrzebę współpracy międzynarodowej w celu przeciwdziałania ogniskom zapalnym i konfliktom.

Przedstawiciele „Solidarności” udali się do Rzymu

(PAP) 13 bm. przybyła do Watykanu i do Włoch z kilkudniową wizytą delegacja NSZZ „Solidarność” na czele z przewodniczącym Krajowego Komitetu Koordynacyjnego tych związków — Lechem Wałęsą.

Celem wizyty jest udział w audiencji u papieża Jana Pawła II, która, jak podano w Watykanie, odbędzie się 15 bm. oraz wymiana doświadczeń z działacami

czarni jednolitefrontowej federacji trzech włoskich central związkowych, która jest inicjatorem wizyty.

Prasa włoska pisząc o wizycie wskazuje m. in., że nie ma ona w żadnym razie charakteru politycznego, będąc jedynie pielgrzymką do polskiego papieża i przy okazji tej pielgrzymki, okazją do nawiązania kontaktów z włoskim ruchem zawodowym.

Na ogół pomyślny początek wykonywania zadań produkcyjnych

(PAP) Z kolejnych meldunków korespondentów terenowych wynika, iż zakłady pracy na ogół pomyślnie rozpoczęły wykonywanie zadań produkcyjnych nowego roku. Nadal załogi skarżą się jednak na niedostatek wielu podstawowych surowców, materiałów, a także na nierytmiczne dostawy podzespołów i elementów kooperacyjnych. W wielu zakładach dotkliwie odczuwa się również brak węgla.

Dobre rozpoczęły nowy rok marynarze Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. W ubiegłym roku PZM przewiozła przeszło 33,5 mln ton towarów, uzyskując dobre saldo de wizowe. Wyniki te osiągnięto mimo zmniejszenia podaży ładunków w portach krajowych. W IV kwartale dostawy węgla, a więc podstawowego ładunku przewożonego w ładowniach trampów szczecińskich zmalały aż o 2/3 i nadal mają tendencję spadkową. Mimo to statki

szczecińskiego armatora pływają z pełnymi ładowniami, wożąc towary zagranicznych kontrahentów. W pierwszych dniach stycznia spośród 125 masowców i zbiornikowców PZM tylko nieliczne stały w portach krajowych.

W halach wrocławskiego „Dolmelu” trwa budowa drugiego z kolei turbogeneratorskiej o mocy 360 MW. Przy zwojeniu wirnika tej potężnej maszyny załoga napotyka wiele trudności, spowodowanych nierytmicznymi dostawami importowanych materiałów izolacyjnych. Jednostka ta przeznaczona jest dla elektrowni w Bełchatowie.

Duże kontrakty eksportowe wykonuje załoga zakładów „Pre dom-Polar” we Wrocławiu. Do końca stycznia powinna ona dostarczyć na eksport lodówki wykonywane na zamówienia domów towarowych Wielkiej Brytanii i RFN. W styczniu wrocławskie zakłady wyeksportują do kilku krajów kapitali-

stycznych ponad 14 000 lodówek sprężarkowych.

Zwiększenie produkcji eksportowej planują również Zakłady Meblarskie im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu. Będą to przede wszystkim meble ścianki, zestawy wypoczynkowe oraz komplety mebli dziecięcych. Z analizy przyniesionych limitów zaopatrzeniowych wynika, iż w br. zakłady te będą mogły zwiększyć produkcję swoich wyrobów o 2,5 procent.

W Zielonogórskich Fabrykach Mebli „Zefam” 10-dniowe zapasy opału oraz wystarczające zapasy drewna, kleju i płyt, pozwalają na utrzymanie produkcji bieżącej. Załoga tych zakładów ma natomiast kłopoty spowodowane niedostatkami lakieru i kleju. Brakuje też opakowań do wysyłki wyrobów eksportowych. Kosztownym ograniczeniem eksportu „Zefam” powinien zwiększyć w br. dostawy mebli na potrzeby krajowe.

M. Begin

zmuszony do dymisji

(PAP) Zdaniem obserwatorów bliskowschodnich, dymisja rządu Begin jest nieunikniona. Sekretariat izraelskiej partii RAFI podjął w poniedziałek decyzję, zalecającą swej grupie parlamentarnej wycofanie się z rządzącego bloku Likud.

Po dymisji ministra finansów, Jigaela Harovitz w koalicji rządowej ustąpił dwaj popierający go deputowani. W ten sposób koalicja ta, dysponująca tylko 58 miejscami na 120 w parlamencie, znalazła się w mniejszości. Tym samym premier Begin nie ma już innego wyjścia jak tylko rozprząść przedterminowe wybory powszechne.

H. Kissinger

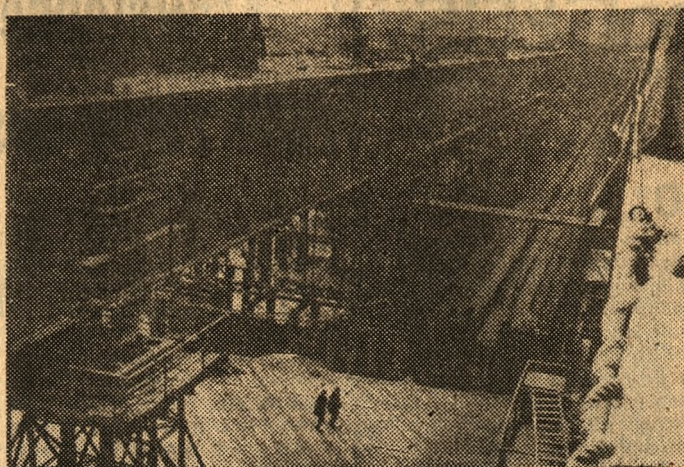
zakończył podróż na Bliski Wschód

(PAP) We wtorek były sekretarz stanu USA Henry Kissinger zakończył wizytę w Maroku i udał się w drogę powrotną do Waszyngtonu.

W czasie 3 dniowego pobytu w Maroku Kissinger przeprowadził rozmowy z królem tego kraju Hasanem II. Komunikat ogłoszony przez Biuro Pałacu Królewskiego w Rabacie nie podaje żadnych szczegółów na temat rozmów.

Maroko było ostatnim etapem 17-dniowej, nieoficjalnej podróży Kissingera na Bliski Wschód i do krajów Afryki.

Budowa Trasy Toruńskiej



Termin oddania do użytku kolejnej arterii komunikacyjnej stolicy — Trasy Toruńskiej systematycznie się przesuwają. Głównym ogniwem nowej inwestycji jest most na Wiśle. Jeszcze niedawno miał on być gotowy na tegoroczną rocznicę wyzwolenia Warszawy. Niestety, z wielu powodów nie jest to możliwe — przeszkodziły temu m. in. opóźnienia w dostawach konstrukcji, wysoka woda jesienią, potem mrozy i śnieg. Jak wygląda obecnie sytuacja przy wznoszeniu mostu? Zakończono montaż dźwigarów ostatniego przęsła. Usuwa się niepotrzebne już podpory i specjalne pale. Według ostatnich informacji oddanie mostu do eksploatacji nastąpić powinno w lipcu tego roku.

CAF — fot. Rośiak

Projekt współdziałania organizacji młodzieżowych

(PAP) 13 bm. odbyło się w Warszawie robocze spotkanie przedstawicieli kierownictw organizacji młodzieżowych: Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. W dyskusji omówiono sprawy związane z poszukiwaniem nowych płaszczyzn programowej i strukturalnej jedności polskiego ruchu młodzieżowego w oparciu o dokończające się w naszym kraju przeobrażenia. O sprawach tych mówiono na tle obecnej sytuacji społeczno-politycznej i w ścisłym nawiązaniu do opinii wyrażanych w toku przygotowań do zjazdu PZPR, do zjazdów ZSMP i ZHP, a

także — niedawno — na zjeździe SZSP.

W czasie spotkania zapoznano się z projektem współdziałania organizacji młodzieżowych będącym syntezą dotychczasowych wniosków i uwag młodzieży, próbą propozycji, które zostaną poddane dyskusji wśród członków organizacji młodzieżowych. Połączono zgodnie, że dla lepszego określenia propozycji programowych i rozwiązań strukturalnych związanych ze współpracą socjalistycznych związków młodzieży polskiej należy wykorzystywać również zebrania ogniw ruchu młodzieżowego, sesje i seminaria ideologiczne oraz działalność komiisji zjazdowych ZSMP i ZHP.

Postęp w rokowaniach na temat losu zakładników

(PAP) Parlament irański odroczył we wtorek, co najmniej do 14 bm. jawną debatę i głosowanie nad 2 ważnymi rządowymi projektami ustaw zmierzającymi do utorowania drogi do osiągnięcia porozumienia w sprawie zwolnienia zakładników amerykańskich — pisze z Teheranu Agencja Reutera. Zastępca przewodniczącego parlamentu Ali Akbar Parwaresz oświadczył iż nie przybyła dostateczna liczba członków Irańskiej Rady Strażników Konstytucji, by debata, mogła się odbyć we wtorek. Dodał on, że debata zostanie przeprowadzona w środę, jeśli członkowie rady będą obecni w Madżilisie. Według konstytu-

cji irańskiej, członkowie 12-osobowej rady muszą być obecni kiedy odbywa się dyskusja nad projektem ustaw.

Projekty te, wniesione do Madżilisu przez rząd Iranu w poniedziałek — stwierdza Reuter — mają stanowić podstawę prawną dla porozumienia irańsko-amerykańskiego co do głównych punktów stanowiących przedmiot przetargów między obu państwami.

Wcześniej agencja ta pisała, iż źródła dyplomatyczne w Teheranie twierdzą, że obie strony osiągnęły porozumienie wstępne w sprawie zwolnienia zakładników. Według

Dokończenie na str. 2

ROZWAŻMY

Wielkie naprawianie

Jaki jest stan naszego państwa, tego eksperci jeszcze nie ogłosili. Na pewno jednak nie popełnimy błędów porównując polską gospodarkę do ogromnie skomplikowanego mechanizmu, który się zaczyna, bo brak nam klarownej instrukcji obsługi.

Dla uzdrowienia sytuacji nie wystarczy zatem „wziąć się solidnie do roboty”. Ta robota musi być najpierw mądrze pomyślana, musi być sensowna, musi nam przynosić korzyści. Żeby móc określić, co rzeczywiście jest dla nas korzystne musimy przywrócić respekt dla praw ekonomicznych — uniwersalnych i niezmiennych w każdym miejscu na ziemi. Musimy wiedzieć, co ile naprawdę kosztuje, co się opłaca, a co nam przynosi straty, aby móc podejmować trafne decyzje. Czekamy na Polaków wielkie naprawianie tak gospodarczych jak politycznych i społecznych struktur państwa.

Został ogłoszony projekt reformy gospodarczej, która pozwoliłaby nam — zdaniem projektodawców — pełniej wykorzystywać potencjał ekonomiczny kraju i dostosować go do faktycznych potrzeb społeczeństwa. Obecnie rozpoczyna się nad projektem reformy ogólnonarodowa dyskusja;

jeśli założenia jej zostaną zaakceptowane, będą przedstawione IX Zjazdowi PZPR, a później do aprobaty Sejmu.

Teraz już nikt rozsądny nie podważa celowości, wręcz niezbędności przeprowadzenia reformy. Wszyscy z nią wiążemy nadzieję, że będzie lepiej. Co jednak uczynić, byśmy nie rozczarowali się zaraz na początku?

Na początku konieczne okazać się radykalne i bolesne zabiegi dla przywrócenia niezbędnej równowagi. Dzisiaj bowiem jesteśmy w błędnym kole, w którym brak równowagi blokuje reformę systemu, a brak reformy zaostrza nierównowagę. W takim stanie rzeczy, zanim tryby gospodarki zaczną kręcić się wedle nowych, racjonalniejszych zasad, trzeba owe tryby doposażyć, czasem nawet używając „młota i łomu”. I to właśnie może być bolesne dla sporej części społeczeństwa. Pośród zabiegów stabilizujących i integrujących gospodarkę zamierza się bowiem ograniczyć lub wstrzymać wiele placów budowy, zamknąć lub zrehabilitować produkcję tych zakładów przemysłowych, które wytwarzają zbyt drogo, zużywając w nadmiarze surowce i energię i przynosząc nam straty zamiast zysków. Zmiana profilu produkcji lub zam-

knięcie wymagać będzie od załóg zmiany kwalifikacji lub zmiany pracodawcy. Nieodwrotne stanie się zreformowanie cen, zarówno zaopatrzeniowych pomiędzy producentami jak i detalicznych. Muszą one wreszcie odpowiadać rzeczywistym kosztom wytworzenia poszczególnych towarów, a także wielkości podaży i popytu. Wzrost cen artykułów rynkowych szybszy niż wzrost płac jest jedynym znanym w świecie sposobem likwidacji nierównowagi rynkowej i przywrócenia zaufania do pieniądza, co mogłoby zapobiec ruinie rynku — na co się, niestety, obecnie w Polsce zanosi.

Wyrzucenia i zaciskanie pasa przez ogół polskiego społeczeństwa są konsekwencją już zaistniałych błędów polityki gospodarczej lat siedemdziesiątych i wcześniejszych. U podstaw tych błędów leżała między innymi niechęć i obawa przed ryzykiem przeprowadzenia reformy gospodarczej (o której to reformie mówiło się już w latach pięćdziesiątych). Dziś, choć jako naród zaznajamamy goręcej niepowodzeń, stoimy przed szansą naprawienia — wręcz przebudowania systemu gospodarczego, aby rzeczywiście służył on wszystkim Polakom, jak tego oczekujemy od państwa socjalistycznego, państwa sprawiedliwości społecznej. Żeby te nadzieje nie stały się kolejną iluzją, niezbędna jest dobra wola i uczciwa praca każdego z nas, a także odwaga i konsekwencja we wcielaniu w życie postanowień reformy, kiedy już zostanie przez ogół zaakceptowana.

TOMASZ TALARCZYK

ODGŁOSY

Co z tego?

O to słyszę: co z tego, że osiedle IKS wzniesione jest metodą uprzemysłowioną, z pomocą potężnych dźwigów, o jakich dawniej budowlanym się nie śniło, kiedy brakuje cementu i ten kosztowny zmechanizowany sprzęt stoi bezczynnie? Albo: co z tego, że Poznań ma sporo nowoczesnych autobusów „Berliet”, skoro brakuje do nich opon i akumulatorów? Czy też: co z tego, iż mamy niemało nowoczesnych lokomotyw i wagonów, jeśli stan wielu torów jest taki, że pociągi i tak jechać muszą powoli? Lub: co z tego, że poczta ma coraz więcej automatycznych urządzeń, skoro nie umie zapewnić, jak dawniej, dostarczania ludziom do domu gazet?

Podczas dyskusji na VII Plenum KC PZPR (początek grudnia) górnik z kopalni „Siemianowice”, Jerzy Romanik powiedział: — Cóż z tego, że są kompleksowe stacje zmechanizowane i kombajny, które kosztują miliony — jeśli transport do samego brzoza odbywa się jak za króla Cwieczka, wszystko trzeba nosić na plecach.

Ten przykład jest wyjątkowo wyrazisty i drastyczny. Ale podobnych można przytoczyć bez liku. Ukazują one kontrasty, dające znać o sobie w różnych dziedzinach życia. Te kontrasty są wynikiem podejmowania w poprzednich latach decyzji nieprzemysłowych, orbitalnych, a niekiedy obliczonych na efekt. Uwolnieni wreszcie od takiego sposobu rozstrzygania spraw — musimy te dokuczliwe dysproporcje stopniowo usuwać. Nie wszędzie wymaga to dużych inwestycji albo określonych materiałów. Częstokroć można dokonać zmian we własnym zakresie. Mamy przecież już niemało przykładów, że to, co do niedawna wydawało się niemożliwe, można było zrobić — ku ogólnemu pożytkowi. Do tego wszakże potrzeba chęci, pomysłowości, energii i współdziałania.

WIESŁAW PORZYCKI

Zadania zakładów
doskonalenia
zawodowego

(PAP) Minister pracy, płac i spraw socjalnych Janusz O. bodowski spotkał się z Zarządem Głównym Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego. Omówiono problemy i zadania związane z realizacją wniosków i postulatów zgłoszonych przez załogi tych zakładów. Wiele uwagi poświęcono m. in. warunkom pracy pracowników ZDZ i zwiększenia zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

W związkach branżowych

Debata nad sposobami
skracania czasu pracy

(PAP) 12 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych. Omawiano m. in. sprawę skracania czasu pracy. Jak wynika z informacji przekazanych podczas konferencji prasowej przez sekretarza Komisji Porozumiewawczej, Stanisława Cieniuchę, komisja uważa, że żadne próby administracyjnych rozwiązań globalnych, problem skracania czasu pracy nie mogą uwzględnić specyfiki poszczególnych branż i zakładów. W związku z tym komisja postanowiła zwołać w styczniu br. zgromadzenie konsultacyjne, proponując mu o- powiedzenie się za stopniowym

Wstępne wyniki spisu pogłowia
zwierząt w gospodarstwach indywidualnych

(PAP) GUS opracował wstępne wyniki przeprowadzonego w styczniu 1981 roku spisu pogłowia zwierząt w gospodarstwach indywidualnych. Według stanu z dnia 31 grudnia 1980 r. na 1 stycznia 1981 r. pogłowia to wynosiło: 8,2 mln sztuk bydła, w tym 4,8 mln krów; 13,1 mln sztuk trzody chlewnej, w tym 4,1 mln prosiąt poniżej 3 miesięcy i 1,6 mln loch przeznaczonych na chów oraz 2 mln owiec.

W porównaniu ze stanem pogłowia zwierząt w gospodarstwie nieuposażonej w analogicznym okresie roku poprzedniego oznacza to spadek pogłowia: bydła o 7,5 procent, w tym pogłowia krów o 4 procent; trzody chlewnej o 14,3 procent, w tym prosiąt o 17,7 procent i pogłowia loch na chów o 17,3 procent, a owiec o 4,6 procent.

Największy spadek bydła odnotowano w grupie młodego bydła rzeźnego. Niekorzystne tendencje wystąpiły w zasadzie we wszystkich województwach z wyjątkiem suwalskiego, w którym pogłowia to było wyższe o 0,3 procent. Duże zmniejszenie liczebności bydła o ponad 10 procent nastąpiło w 14 województwach: rzeszowskim, wrocławskim, krosińskim, m. łódzkim, przemyskim, białostockim, kieleckim, st. warszawskim, chełmskim, zamojskim, katowickim, wrocławskim, toruńskim, tarnobrzskim.

Spadek pogłowia trzody chlewnej wynika ze zmniejsze-

nia jej liczebności we wszystkich grupach wiekowych zwierząt, z tym, że w odniesieniu do warchlaków od 3 do 6 miesięcy jest nieco głębszy od wykazanego w reprezentacyjnym spisie październikowym. Jest to skutkiem niepełnego zagospodarowania prosiąt w gospodarstwach indywidualnych i zwiększonej ich podaży w placówkach skupu. Skup prosiąt z gospodarstw indywidualnych w okresie październikowym — listopad 1980 r. był o około 35 procent wyższy niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Niekorzystny jest także duży spadek loch prośnych, których pogłowia zmniejszyło się w porównaniu ze styczniem 1980 r. o 21,3 procent co może spowodować, że w I półroczu br. nastąpi dalsze zmniejszenie stanu trzody chlewnej w gospodarstwie nieuposażonej.

Spadek pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych wystąpił we wszystkich województwach z wyjątkiem woj. łomżyńskiego, w którym odnotowano wzrost tego pogłowia w stosunku do stycznia ub. roku o 1 procent. W pozostałych 48 województwach spadek ten kształtował się od 2,3 procent w woj. szczecińskim do 48,5 procent w woj. krosińskim. Największy spadek o ponad 20 procent wystąpił w 12 województwach: krosińskim, rzeszowskim, przemyskim, kieleckim, tarnobrzskim, tarnowskim, piotrkowskim, biał-

skim, częstochowskim, m. łódzkim i radomskim.

Wyniki spisu w sektorze nieuposażonym rolnictwa obrazują stan z przełomu grudnia 1980 r. i stycznia 1981 r. Obecnie, po podwyższeniu cen skupu żywca oraz wygospodarowaniu z importu nieco większej ilości pasz, wydaje się, że zahamowane zostały niektóre niekorzystne tendencje w hodowli. Obserwuje się już zainteresowanie rolników rozwojem — w miarę możliwości — produkcji zwierzęcej. Świadczy o tym m. in. wzrost cen na prosięta w obrocie między rolnikami, które w grudniu i na początku stycznia były o 35 procent wyższe niż w listopadzie ub. roku. Zmalał też ubój cieląt.

Jednocześnie podjęto szereg działań i środków wspierających wysiłki rolników zmierzających do odbudowy pogłowia zwierząt. M. in. trwa kontraktacja prosiąt na szeroką skalę. Przewiduje się też dostarczenie pasz treściwych drobnym producentom trzody chlewnej. W samym rolnictwie i ze strony władz państwowych, robi się wszystko, aby nie tylko nie dopuścić do dalszego spadku produkcji zwierzęcej, ale — w miarę możliwości — systematycznie odbudowywać pogłowia zwierząt i stwarzać warunki do dalszego rozwoju hodowli w latach następnych.

W siłowniach
znów brakuje węgla

(PAP) W ostatnich dniach sytuacja paliwowa w elektrowniach i elektrociepłowniach znów się pogorszyła. Według oceny resortu energetyki, w pierwszej dekadzie stycznia zapasy paliwa zgromadzone na placach składowych zmniejszyły się o 400 000 ton. W wielu dużych siłowniach, takich jak „Kozienice”, „Dolna Odra” i „Polańce” są one bardzo małe, a brak paliwa grozi zmniejszeniem produkcji energii elektrycznej.

Ostatnie mrozy spowodowały wzrost zapotrzebowania na prąd i energię ciepłą. Na ich produkcję zużywa się odpowiednio więcej węgla kamiennego. Brak tego paliwa i zakłócenia w jego dostawach mogą doprowadzić do konieczności zmniejszenia dostaw energii elektrycznej. W energetyce dążono do tego, aby w styczniu zagwarantować siłowniom dostawy węgla w ilości około 6 mln ton. Założenia tego nie udało się jednak wykonać. W tym tygodniu dostawy węgla są mniejsze niż w poprzednim tygodniu i należy liczyć się z tym, iż sytuacja ta utrzyma się do końca miesiąca. Obecnie w dni robocze wysyła się do elektrowni 220 000 ton węgla dziennie, podczas gdy potrzeby szacuje się na 250 000 ton. Biorąc pod uwagę, iż w dni świąteczne oraz w dni wol-

ne od pracy elektrownie nie otrzymują węgla — przeciętne dostawy dzienne są jeszcze mniejsze. Aby zaspokoić bieżące potrzeby, elektrownie korzystają z zapasów, których wielkość systematycznie i niebezpiecznie maleje.

Ważna jest jednak nie tylko ogólna wielkość dostaw paliwa ale także ich rytmiczność. W bieżącym roku energetyka ma z tym wiele kłopotów. Zmiana systemu pracy w kopalniach powoduje, iż w wolne soboty i niedziele węgiel kamienny praktycznie nie dociera do siłowni.

W tych dniach trzeba korzystać wyłącznie ze zgromadzonych zapasów, co dodatkowo pogarsza sytuację w elektrowniach, nie mówiąc już o tym, iż ze względu na organizację pracy i możliwości techniczne elektrowni — nie zawsze jest to możliwe. (Ze zgromadzonych zapasów można korzystać tylko na zasadzie uzupełnienia bieżących dostaw, a rzadko kiedy w całości). W tej sytuacji energetyka w dalszym ciągu pracuje „na styk” i praktycznie bez rezerw paliwowych. Jeśli więc obecne mrozy utrzymają się jeszcze dłużej i jednocześnie nie nastąpi wyraźna poprawa zaopatrzenia siłowni w węgiel — grozić nam będzie ostry deficyt mocy i niedostatek prądu.

Jugosławia
modernizuje
siły zbrojne

(PAP) Plany modernizacji sił zbrojnych SFRJ w okresie najbliższych pięciu lat — jak pisze agencja Tanjug — będą realizowane przede wszystkim z uwzględnieniem krajowych zasobów surowcowych i możliwości produkcji. Przewiduje się zwiększenie siły ognia wszystkich jednostek szczególnie artylerii i wojsk rakietowych oraz podniesienie na wyższy poziom wyszkolenia w zakresie obrony przeciwlotniczej.

Koszty związane z modernizacją armii będą pokrywane z budżetu Ministerstwa Obrony.

H. Genscher
zakończył pobyt
w Algierii

(PAP) Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher zakończył trzydniową oficjalną wizytę w Algierii, gdzie prowadził rozmowy z szefem dyplomacji algierskiej Mohammedem Ben Jahia, a także z prezydentem Bendżedidem Szadim i premierem Mohammedem Benahmedem Abdelghanimem. Jego rozmowy dotyczyły głównie rozwoju stosunków między dwoma krajami oraz problemów międzynarodowych, w tym konfliktu na Bliskim Wschodzie, wojny iracko-irańskiej, jak również mediacji Algierii w sprawie zakładników amerykańskich w Iranie.

Nie ustaje wojna irańsko-iracka

(PAP) Trwa wojna irańsko-iracka. Z obu stron napływają sprzeczne doniesienia na temat wyników rozpoczętej 5 bm. kontrofensywy irańskiej. Źródła teherańskie podają, że siły irańskie wyparły Irakińczyków z 2 miejscowości — Eniat i Al-Szonada — w irańskiej prowincji Ilam na tzw. froncie zachodnim. W toku za-

ciętych walk o te miejscowości zginęło 48 żołnierzy irackich, oraz zniszczono 3 czołgi irackie. W innym rejonie frontu zachodniego koło Sare-Pole-Zohab 50 żołnierzy irackich zostało zabitych bądź rannych oraz zestrzelony został samolot iracki, w rejonie Gilan Gharb wzięto do niewoli 30 żołnierzy irackich.

Gdynia

Zakończono
uszczelnianie
zatopionego statku

(PAP) W pracach przy podniesieniu z dna basenu Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zatopionego masowca o nośności 35 000 DWT zakończono pomyślnie ważną fazę robót. Nurkowie Polskiego Ratownictwa Okrętowego założyli olbrzymi plaster na wyrwę w kadłubie statku (5 na 5 m) spowodowaną — przypomnijmy — uderzeniem samochodu ro-ro, który w nocy z 23 na 24 grudnia ubr. w czasie szalejącego sztormu zerwał się z cum.

13 bm., po założeniu plastra, kontynuowano uszczelnianie zatopionych ładowni i maszynowni statku.

Wzmocniony plaster ze stalowej blachy uzupełniony materiałami uszczelniającymi z nakuł i brezentu waży blisko 5 ton. Został on zbudowany przez ratowników morskich przy współpracy stoczniowców. Na zewnętrznej powierzchni plastra umieszczono specjalne zbiorniki naowietrzn. Ułatwiły one nurkom sprawne przeprowadzenie prac.

Kolejną fazą wydobywania zatopionego masowca spoczywającego w basenie stoczniowym na głębokości około 10 metrów będzie wypompowanie z wnętrza statku 30 000 ton wody.

Przerwanie akcji
protestacyjnej
w Ustrzykach Dolnych

(PAP) W Ustrzykach Dolnych, woj. krosińskie, od kilkunastu dni miało miejsce okupowanie pomieszczeń urzędu miasta i gminy przez kilkudziesięcioosobową grupę określającą się jako członkowie tzw. Solidarności Wiejskiej.

W dniu 12 bm. na wezwanie naczelnika miasta i gminy w Ustrzykach Dolnych oraz zastępcy prokuratora rejonowego uczestnicy strajku opuścili zajmowane pomieszczenia.

telefony
donoszą...

● Niedaleko pętli tramwajowej na Ogrodach, urwała się przyczepa samochodu ciężarowego i uderzyła w słup sieci trakcyjnej łamiąc go. Na skutek uszkodzenia sieci tramwaje jeździły w godzinach od 14.15 do 15.25 do ul. Przybyszewskiego.

● W Kościanie odniósł obrażenia rowerzysta. Najechał na niego samochód.

● Na ul. Kasprzaka w Poznaniu, 16-letni chłopak nie posiadający uprawnień do prowadzenia samochodu, uderzył „Zastawą” w tył „Stary”. Kierujący samochodem osobowym doznał obrażeń.

● Na ul. Dąbrowskiego w Po-

Postęp w rokowaniach
na temat losu zakładników

Dokończenie ze str. 1

tych źródeł, Iran miałby zaakceptować sumę 8 mld dolarów, czyli jedną trzecią swego pierwotnego żądania, podczas gdy Stany Zjednoczone miały się zobowiązać do podjęcia akcji w celu zwrotu innych aktywów irańskich i wszelkich możliwych do ustalenia bogactw byłego szacha oraz jego rodziny. W kołach dyplomatycznych w Teheranie mówi się, iż Iran i Stany Zjednoczone są na tyle bliskie osiągnięcia porozumienia w sprawie zwolnienia zakładników,

że o ile nie nastąpią nieprzewidziane wydarzenia, „przełom” powinien nastąpić przed zakończeniem kadencji przez prezydenta Cartera.”

Jednocześnie w depeszy z Waszyngtonu Reuter cytuje poniedziałkowe oświadczenia Jimmy'ego Cartera i prezydenta — elekta Ronaldą Reagan, którzy stwierdzili, że nastąpił postęp w rokowaniach na temat losu zakładników, jednakże nie wiadomo czy problem ten zostanie rozwiązany przed zaprzysiężeniem Ronaldą Reagan tj. przed 20 bm.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże z rozproszonymi, miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem.

Temperatura maksymalna od 0 do plus 2 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wiatry umiarkowane okresami dość silne, zachodnie i południowo-zachodnie.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie i Pile 0 stopni, w Koninie minus 1 stopień; ciśnienie 997,3 hPa czyli 748,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Zanim się zbierze IX Zjazd

Czego chce partia

- O Polsce się mówi, że to już nie ten kraj, co pół roku temu. O PZPR niektórzy mówią, że się w niej nie dzieje. Czy pan się zgadza z tą drugą opinią? — z takim pytaniem zwróciłem się do dr. Michała Karońskiego, sekretarza Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu powołanego w celu przeprowadzenia dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, równocześnie pracownika naukowego Instytutu Matematyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

— Nie, nie zgadzam się z takim osądem. Tak mówią chyba tylko ci, którzy nie uczestniczyli w bardzo owocnej pracy partii, nie biorąc udziału w ostrych, pełnych pasji i kontrowersji zebraniach podstawowych, oddziałowych i zakładowych organizacji partyjnych i o nich nie wie.

— Na owych zebraniach, jak słyszałem, zgłoszono liczne propozycje zmian w statucie PZPR oraz dotyczące programu działania w zmienionych warunkach. Jaki jest główny motyw tych propozycji? Czego chce partia?

— W porównaniu z rokiem 1970 obserwuję zasadniczą różnicę. Członkowie partii nie chcą teraz sprowadzić odnośników do zmian na stanowiskach w aparacie partyjnym, lecz pragną rzeczywistych zmian w gwarancji, że kryzys nie gdy się już nie powtórzy. Powołanie się na zmiany w statucie. Te ostatnie muszą więc zostać przeprowadzone, jeśli nie chcemy kolejnego kryzysu.

— Zdarzyło mi się czytać sprzeczne — na jeden temat — wnioski formułowane w różnych organizacjach partyjnych. Skąd te różnice?

— Są, bo być muszą. W partii powinny się ścierać poglądy, bo przecież ludzie o wielu sprawach myślą bardzo różnie. Dotychczas nie dostrzegano potrzeby rzeczywistej wymiany poglądów o najważniejszych sprawach. Mówiło się: dyskusyjnie o problemach swojego zakładu pracy, o tym, co się dzieje w naszym środowisku. I oto powód, że PZPR zaczęła na przykład zastępować ruch zawodowy, co jej na dobre nie wyszło. Trzeba zrozumieć, że różnice poglądów, konfrontacje myśli są podstawą rzeczywistej pracy politycznej, że pomagają znaleźć wspólne stanowisko. Nie

więc nie szkodzi, że aparat partyjny ma z tym kłopoty.

— Na czym polega istota obserwowanego teraz oddolnego ruchu w partii? Skąd się bierze spontaniczność i siła tego zjawiska?

— Zauważmy, że ono się wciąż nasila. Może dlatego, że tak dużo się mówi o odnowie w partii i życiu społecznym, a konkretnych posunięć jest jednak mniej, niż się ludzie spodziewają. Albo dlatego, że członkowie partii czują potrzebę konsekwencji, obawiają się przy tym, że znów przegadają się odnowę? Sądzę, że jeśli ten nurt — żądanie zmian — nie znajdzie ujścia we współtworzeniu programu działania, przyjętego następnie do realizacji i do końca zrealizowanego, może wywołać to fale oddawania legitymacji partyjnych. Wprawdzie już Fryderyk Engels powiedział, że „Oficjalny program jest na ogół mniej ważny, niż to, co partia robi”, ale program zmian wewnątrzpartyjnych jest nam teraz szczególnie pilnie potrzebny. O tym się mówi na wszystkich zebraniach partyjnych, szczególnie dobitnie w środowiskach robotniczych. Nie to jest tylko ważne, żeby rozliczyć tych, którzy kradli, lecz z partii trzeba się pozbyć tych, którzy nadużywali władzy. Nurt rozliczeniowy należy więc traktować na płaszczyźnie politycznej. Oznacza to także, że z kierowniczych stanowisk powinni odejść ludzie, którzy się nie sprawdzili i nie cieszą się zaufaniem.

— Czy wśród uwag zgłaszanych w partyjnej dyskusji słyszy pan także coś w rodzaju wyznania, że w jakimś stopniu winę za kryzys ponosi cała partia?

— Byłem współautorem uchwały organizacji partyjnej w Uniwersytecie, gdzie znalazło się takie stwierdzenie. Błądmy jednak otwarcie. O konieczności demokratyzacji w partii i w życiu społecznym mówiliśmy znacznie wcześniej niż dopiero od sierpnia ubiegłego roku, chociaż nasze w tej podstawowej materii głosy były wysłuchiwane najczęściej do szczybla Komitetu Zakładowego PZPR. Jesteśmy odpowiedzialni za milczenie w tych sytuacjach, gdy istniała okazja otwartego wypowiedzenia się, za brak ofensywności i woli walki o własne, a więc i o narodowe racje — tak kon-

sekwentnie i bezkompromisowo jak to czynimy teraz.

— Oczekuje się, że odnowa w partii będzie polegać na przywróceniu leninowskich norm życia wewnątrzpartyjnego. Jak pan to rozumie?

— Takie określenie — „leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego” — oznacza pewien stereotyp myślenia o partii. Mówimy tak, lecz nie zawsze rozumiemy te słowa. A chodzi przecież o demokrację wewnątrz partii, o utrzymanie autentyczności, nie tylko werbalnej więzi ze społeczeństwem, o to, by pamiętać, że interes społeczny powinien być nadrzędnym celem w działaniu partii.

— Właśnie. Zapewne dlatego w przedzjazdowej dyskusji żywo uczestniczą także bezpartyjni oraz członkowie stronnictw politycznych...

— Dyskusja w tych kręgach jest rzeczywiście ożywiona, czemu trudno się dziwić, zwłaszcza konstytucyjny zapis o kierowniczej roli partii w Polsce. Dotychczas ta krytyczna, lecz przecież rzeczowa dyskusja toczy się jednak jak gdyby w zamkniętym gronie — nie ma jeszcze żywego dialogu na płaszczyźnie oficjalnej. Wynika to chyba z braku zaufania, spowodowanego różnymi zaszczytami. Myślę, że boby zaczęła pękać, gdy społeczeństwo dostrzeże, że PZPR rzeczywiście się odradza.

— Czytelników interesuje z pewnością, czym bliżej zajmuje się Wojewódzki Zespół Zjazdowy. Jaka jest jego struktura? Jakie obowiązki?

— Pracujemy w ośmiu podzespołach problemowych. Zajmujemy się sprawami umacniania zawartości partii, rozwojem demokracji wewnątrzpartyjnej i przywracaniem leninowskich norm życia partyjnego; rozwojem życia ideologicznego, zagadnieniami pracy ideowo-politycznej i wychowawczej oraz doskonaleniem funkcji informacyjnych i politycznych środków masowego przekazu; kwestiami rozwoju demokracji socjalistycznej, umacniania socjalistycznego państwa i zasadami sprawiedliwości społecznej; wnioskami w zakresie polityki społecznej i problemami rozwoju ruchu zawodowego; także niami programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju; zadaniami w dziedzinie rolnictwa i poprawy wyżywienia

narodu; problemami rozwoju nauki, oświaty, kultury i postępu technicznego; wreszcie — problemami dotyczącymi młodego pokolenia. A obowiązki? Przygotowujemy projekt stanowiska wojewódzkiej organizacji partyjnej na nadzwyczajny zjazd, będziemy też organizowali dyskusję nad zjazdowymi tezami, gdy zostaną opublikowane. Może być pan pewny, że nie działamy tak, jak na przykład honorowy komitet obchodów 1 Maja. Do zespołu, którego skład został zaproponowany przez Komitet Wojewódzki PZPR, zostali delegowani przedstawiciele podstawowych organizacji partyjnych, reprezentujących wielokopremysłową klasę robotniczą i różne środowiska zawodowe. To zagwarantuje, że nasze dyskusje i jej rezultaty będą odzwierciedlały opinię członków partii w Poznaniu.

— Czy to wszystkie gwarancje, że Wojewódzki Zespół Zjazdowy nie uroni ze zgłoszonych postulatów żadnej istotnej myśli?

— Są także inne. Każda organizacja partyjna zostanie powiadomiona, jakie są losy nadesłanych przez nią wniosków, a jej przedstawiciele będą mogli uczestniczyć w pracach podzespołów problemowych. Pełna informacja o terminach pracy tych zespołów zamieszczona będzie w „Gazecie Zachodniej”. Projekt dokumentu zostanie przedłożony wszystkim organizacjom po to, by można było uwzględnić pojawiające się jeszcze uwagi i wątpliwości.

— Czy pan jest optymistą? Wierzy pan, że tym razem wola ogółu członków partii zostanie uwzględniona w statucie PZPR i programie jej działania?

— Tak, bo wierzę, że jesteśmy w stanie przygotować taki statut, który zaakceptują członkowie partii i taki program, który zadowoli większość społeczeństwa. Ale jestem także umiarkowanym pesymistą jeżeli chodzi o realizację tego programu — mamy przecież niewesołe doświadczenia. A więc żeby nie zapaść powiem, iż jeszcze nie wiem, w jakim stopniu nasze propozycje zostaną uwzględnione. Będziemy o to walczyli z uporem. Sądzę jednak, że sytuacja społeczno-polityczna w kraju zadecyduje o poszukiwaniu rozwiązań kompromisowych — myślę tu także o niemałych trudnościach wyrogowania z myślenia i działania w partii zakłócenionego konserwatyzmu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA

BALET

Nowe oblicze Polskiego Teatru Tańca

Współczesna sztuka baletowa nie narzuca sobie żadnych ograniczeń przy wyborze muzyki. Główną rolę odgrywa tu wrażliwość i upodobania muzyczne choreografa. Są to najczęściej oczywiście utwory pisane z myślą o balecie, lecz także kompozycje instrumentalne i wokalo-instrumentalne. Te ostatnie w największym stopniu wpływają na fabularność układu.

Po oratorium religijne Hectora Berlioz — „Dzieciństwo Jezusa” — sięgnął ostatnio Polski Teatr Tańca — Balet Poznański, realizując swoją premierę najpierw w Mediolanie, a następnie na deskach Teatru Polskiego w Poznaniu. Trzyczęściowa liryczna kompozycja obrazuje kilka epizodów biblijnych: „Sen Heroda”, „Ucieczka do Egiptu” i „Przybycie do Sais”.

Scenografię do spektaklu zaprojektował Krzysztof Pankiewicz, równie liryczną, jak liryczna jest muzyka Berlioz. Scenograf w wysmakowany sposób operował kolorem. Udany efekt całości po większych jeszcze obrazach rzucających się w oczy.

Autorem choreografii był Conrad Drzewiecki, który stanął tym razem przed trudniejszym niż zwykle zadaniem. Po pierwsze — oddać liryczny charakter trwającego ponad godzinę utworu, po wtóre — uwzględnić wątek fabularny (epicki), zawarty w tekście słownym oratorium. Czy wersja choreograficzna przylega do muzyki, która nie posiada charakteru tanecznego? Drzewiecki dał nam opowieść biblijną przy niezwykle oszczędnym wykorzystaniu środków. Działo na widza przede wszystkim obrazem, skomponowanymi dyskretnymi, lecz czytelnymi. Często jest to wyłączenie gestu tancerza czy układu tańczącej grupy. Zarówno liryczność jak i fabularność muzyki nie zatraciła się jednak. A to, co się rozgrywa na scenie, jest zmieniającym się szeregiem obrazów o dużej wartości plastycznej.

W układzie wyodrębnione są trzy główne partie choreograficzne: Heroda, Marii i Józefa. He-



Scena z przedstawienia „Dzieciństwo Jezusa”.

Fot. — T. Lejczak

rodem (to najbardziej taneczna rola) był Arkadiusz Duch. Tańczył dynamicznie, prezentując przy tym dużą sprawność fizyczną. Jako Maria i Józef wystąpili Bożena Lasota i Ryszard Węgrzynek. Ich układ nie był tak popisowy jak Heroda. Nastrój na tomist, który wytworzyli na scenie, odpowiadał nastrojowi muzyki. Zespół również w sposób udany wywiązał się ze swoich zadań. Partię narratora głosem opowiedzianym, korespondującym z całością koncepcji inscenizacyjnej wykonał aktor Teatru Nowego w Poznaniu — Lech Łotocki.

„Dzieciństwo Jezusa” Hectora Berlioz ukazuje jakby inne oblicze Conrada Drzewieckiego — choreografa. Oblicze liryczne.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Polski Teatr Tańca — Balet Poznański. Hector Berlioz — „Dzieciństwo Jezusa”. Polska premiera 29 grudnia 1980. Choreografia — Conrad Drzewiecki. Scenografia — Krzysztof Pankiewicz.

...Czego się człowiek tknie, o jakiej dziedzinie naszej gospodarki czyta, czy to będzie dotyczyło rolnictwa, czy produkcji przemysłowej, czy usług komunikacyjnych — wszędzie nieszmętnie. Narzeka się na brak: cukru i ziemniaków, opatu w składnicach i elektroniki, z których raporty każą ogłaszać ograniczenia w dostarczaniu energii elektrycznej. To z kolei powoduje przestoje w fabrykach. Piekło to na nas przysięgło, czy co?

Człowiek, który wytoczył te jęremiade, nie zaliczał się dotąd do czarowników — przeciwnie, w narzekaniu uchodził za umiarkowanego. Zapytany, skąd u niego taki pesymizm, oświadczył:

— To nie pesymizm, lecz realizm. Wierzyłem i nadal staram się wierzyć w ludzi i w to, że nie ma takich sytuacji, z których Polacy by nie potrafili wyjść zwycięsko i że każdą przeszkodę można pokonać. Jestem też przeświadczony, że teraz kraj nasz ma szansę rzeczywistej odbić się od dna i wspólnym wysiłkiem wypłynąć na powierzchnię. Warunek jednak jest jeden: wysiłek ten musi być rzeczywisty, wspólny, rzetelny, bez markierowania i oglądania się na drugich. I tutaj właśnie, nie w możliwościach, lecz w chęciach coś mnie zaczyna niepokoić.

Do społeczeństwa wpłynęło tyle pieniędzy, ile nigdy dotychczas. Wyrównania i nowe umowy zbiorowe objęły lub wkrótce obejmą wszystkie chyba zawody, a więc stały się zjawiskiem powszechnym w dostojnym znaczeniu. Stwierdzić i sprawiedliwie, bo w większości przypadków dawno się te wyrównania i nowe warunki pracy ludziom należały. Powstał jednak, tak się wydaje, zupełnie nie przewidywany problem. Oto tu i ówdzie można słyszeć stwierdzenie: — Tyle, ile teraz mam, mnie wystarczy. Co się będę rzywał i harował w nadgodzinach?

W dyskusji, jaka się po tym stwierdzeniu rozwinęła, coraz to ktoś dorzucał przykłady, potwierdzające wyrażone przed chwilą zdanie. Na przykład: — Gdzieś górniczy (zapewniał jeden z obecnych, że było to przekazywane przez telewizję) tak właśnie stawiali sprawę, iż dosyć mają tego żyłowania w świątki-piątki, bo czasem nawet nie warto było do domu jechać się przespacia — To prawda, sam oglądałem ten program — nadmieniał ktoś inny — ale też oni mówili, że w ogóle wielkość wydobycia były zawyżane w sprawozdaniach i cała nasza statystyka

dostawała przez to w łeb. I mówili, że jeśli tylko oprządkowanie, narzędzia i organizacja pracy będą należyte, wydobycie się nie zmniejszy.

— A co „na tramwajach”? — przerwał wywody o górnikach znajdujący się również w tym gronie emeryt-kolejarz. — Czy od czasu, kiedy dostali podwyżki, że zarabiają nieźle, autobusy i tramwaje kursują lepiej? Czasem

Oby nie do tapetowania

pół godziny i dłużej nie jedzie, a ludzie na przystankach marzną. I podobno też brakuje obecnie chętnych do pracy w nadgodzinach.

— Pan mówi o WPK, a czy na kolei jest lepiej? Spóźnienia takie, że żeby bolał, gdy się na dworcu słucha zapowiedzi o przyjeździe pociągów. A przed wojną według pociągów ludzie na wsiach regulowali zegarki...

I ciągnęły się potem przez dłuższy czas opowieści o tym, jak było, a jak jest, aż ktoś zakończył te wspominki, przeważnie zastyszane od babć, lub dziadków, porzekadłem: „co było a nie jest, nie pisze się w rejestr”. I znów, wracając do tematu, inny z uczestników spotkania napomknął, że również poznańscy piekarze — o czym głośno w prasie i w telewizji — nie chcą pracować w nadgodzinach. — Ale im chodziło o zamknięcie w niedzielną, a poza tym dla dobra ogółu zmienili decyzję... — padło wyjaśnienie.

— Tak, czy inaczej — mówił emeryt — ludzi pieniędzy bodzie, jak się dawniej mawiało o chlebie, bo na przykład młoda jeszcze prywatna piekarnia, gdy świeżo z ekspedientki została szefowa, to potrafiła uprzejmie z klientami rozmawiać: teraz ledwie raczy odkaśnąć przez ładę, kiedy się ludzie pytają, o której godzinie będzie sprzedawała pierniki. I tak się dzieje z każdym, kto ma za wiele pieniędzy.

Na to młoda pani technolog: — To jest najgorsze, że chociaż niby pieniędzy nigdy podobno nie jest za dużo, rzeczywistość zmieniła się wśród niektórych ludzi stosunek do nadgodzin. Jeszcze niedawno temu każdy pod byle pretekstem sam proponował, że zostanie po pracy i nadgoni co trzeba, gdy się stworzyły zaległości. Teraz, choć się roboty „pali”, trudno znaleźć chętnych, bo moim zdaniem, ludziom przestało zależeć o pieniądzech. Zresztą nawet się nie dźwignie, bo w co inwestować? Mebli takich, jak by się chciało, brakuje, a jeżeli już nawet są, to w cenach takich, że odciekają się oszczędzać na nowe meblowanie.

— To samo z samochodami. Jeśli te, przedstawione w prasie projekty warunków przedpłat pozostaną, to kogo z normalnie pracujących będzie stać na położenie od razu na stół 65 000 złotych? A ci, co leżą na pieniądzech, będą wygrani, bo gotowi przez podstawione osoby wpłacić na kilka samochodów.

— Co tu jednak dużo mówić — zaoponował ktoś. — Najłatwiej przed sklepami można stwierdzić, ile w narodzie jest pieniędzy. Mimo okresu świątecznego, a więc związanych z Gwiazdką i Sylwestrem wydatków, ludzie kupują, co się tylko pokaże na sklepowych półkach. — A czy to, że w wielu dziedzinach brakuje rąk do pracy, też nie świadczy o finansowej sytuacji społeczeństwa? Odczuwają ten niedostatek siły roboczej różne zakłady i przedsiębiorstwa komunikacyjne. A na przykład ja — stwierdziła pani technolog — od dwóch lat odkładam malowanie mieszkania. Fachowcy bowiem, z którymi raz i drugi próbowałam pertraktować na ten temat, zaśpiewali mi taką cenzurę, że...

Nikt spośród uczestników rozmowy nie próbował jej rekapitulować; ja również ograniczę się tylko do jednej refleksji: dobrze, że wzrastają zarobki, ale jeśli wraz z tym zjawiskiem nie wrócimy do tradycji dobrej, solidnej i rzetelnie traktowanej roboty (także tej nadgodzinowej, jeżeli zaistnieje społeczna tego potrzeba) — to nikomu nie będą potrzebni malarze. Każdy będzie sobie mógł banknotami tapetować ściany mieszkania. Tak już raz było w naszych dziejach, po pierwszej wojnie światowej.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Co myślą o tym doświadczeni praktycy

PGR bez dotacji

Dyskusje, jakie toczą się na fali odnowy życia gospodarczego w Polsce, nie mogły — rzecz jasna — ominąć zagadnienia zarządzania rolnictwem. Najbardziej gorące spory dotyczą sektora uspołecznionego.

System nakazów i wskaźników, jaki obowiązywał w państwowych gospodarstwach rolnych dotychczas, ograniczał ich samodzielność, a tym samym musiał doprowadzić do zmniejszenia wpływu założeń na zarządzanie i — co za tym idzie — na wyniki ekonomiczne. Zależały one bowiem w głównej mierze nie od wysiłków kierownictwa założeń, ale od z góry założonego systemu kosztów produkcji i cen zbytu produktów rolnych i produktów rolnych.

Rosnące deficyty w państwowym gospodarstwach rolnych usiłowane niwelować dotacjami. Niektórym dawało to okazję do różnych nieuczciwych machinacji statystycznych. Bywało tak, że ci najbardziej gospodarni i oszczędni — jak to wykazaliśmy pisząc o Kombinacie PGO Naramowice — traci, a rozrzućni zyskiwali... nowe dotacje.

Nic dziwnego, że ten system kierowania i zarządzania gospodarką państwową w rolnictwie spotkał się z ostrą krytyką społeczną. Jej efektem jest opracowanie przez Komisję do Spraw Reformy Gospodarczej założeń systemu ekonomiczno-finansowego PGR na lata 1981—85.

Na czym ten system ma polegać? Przede wszystkim na usamodzielnieniu się państwowych gospodarstw rolnych jako jednostek na pełnym rozrachunku ekonomicznym, z jedną nocną likwidacją wojewódzkich zjednoczeń. PGR-y mają od 1 lipca 1981 roku podlegać wojewodom. Nie jest jeszcze ustalona forma zarządzania: czy to będzie jakiś zarząd w ramach Urzędu Wojewódzkiego, czy też tylko odpowiednia komórka w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a może powstanie jakaś ponadregionalna instytucja koordynująca? Te sprawy zostaną jeszcze przedyskutowane z kierownikami i załogami PGR. O pierwsze wynowienie na ten temat poprosiliśmy czterech doświadczonych, długoletnich dyrektorów kombinatów PGR w Wielkopolsce, którzy podzielili się z nami swoimi uwagami na temat, jak wyobrażają sobie zarządzanie i gospodarowanie w nowych warunkach.

— Uprawnienia zjednoczeń należy przekazać przedsiębiorstwom PGR, a w jednostce wojewódzkiej rozliczyć z przyjętych zadań — mówi dyrektor Kombinatu PGR Bieganowo, inż. Bogumił Paul. — Wtedy będzie mniej rządów zważ biurokracją, mniej dyrygowania produkcją rolną. Decyzje o produkcji trzeba pozostawić dyrekcjom i załogom. Niech faktycznie decydują o tym rady robotnicze, niech one kontrolują wykonywanie przyjętych przez siebie planów. Nie potrzeba będzie wtedy tylu kontroli z zewnątrz. Teraz nie ma niemal dnia, żeby nie było u nas jakiejś inspekcji. Daje się PGR miliony złotych do dyspozycji, ale wciąż patrzy na nas jak na nieuczciwych pracowników, a przecież i tak ze skomplikowanymi sprawami produkcji i zarządzania sami musimy sobie dawać radę. Musimy się martwić o produkcję,

dokonywać wyboru, ponosić ryzyko. Kierownicy gospodarstw, którym pozostawiałem zawsze dużą samodzielność działania, rygorystycznie rozliczając z efektów, na ogół zawsze zdawali egzamin. Większość z nich pracuje w naszym Kombinacie po kilkanaście lat. Uważam, że kombinaty czy przedsiębiorstwa w naszych warunkach nie powinny rozmiarami przekraczać 10 000 hektarów. Większym obszarem nie sposób prawidłowo zarządzać.

*

Nowy system zarządzania zakładający samodzielność finansową PGR, bez poparcia dotacjami państwowymi, budzi wśród naszych rozmówców sporo wątpliwości, zwłaszcza jeśli PGR mają nadal pełnić rolę interwencyjną w produkcji żywności. Przy obecnych wadliwych relacjach cen środków produkcji w stosunku do cen produktów rolnych zapewne tylko część PGR w kraju sprosta wymogom rentowności. Pozostałe nadal muszą być przejściowo dotowane przez państwo. Tak więc nowy system finansowo-ekonomiczny pozostanie jakiś czas zawieszony jakby w próżni. Czy można by tego uniknąć?

— Uważam, że można by gospodarować rentownie bez dotacji, ale PGR musiałby mieć prawo wyboru opłacalnych upraw i kierunków chowu inwentarza. Trzeba by też zmienić relacje cen z uwzględnieniem przeciętnych kosztów produkcji żywności — stwierdza dyrektor Kombinatu PGR Czempiń, inż. Jan Jerzyński. — Właśnie próbujemy u nas opracować taki system finansowo-ekonomiczny, abyśmy bez dotacji mogli osiągać rentowność.

— Duże oszczędności można uzyskać drogą uproszczenia zarządzania gospodarstwami państwowymi. Ponieważ małe zjednoczenia wojewódzkie i duże kombinaty po 20 000 hektarów, jak Syców w Kaliszem czy Góra w Leszynie, nie zdały egzaminu, byłbym za takim rozwiązaniem, aby pozostawić państwowym gospodarstwom rolne na pełnym rozrachunku, natomiast sprawować nad nimi jedynie nadzór ogólny. Obecnie, przy wieloszczeblowej organizacji zarządzania niepotrzebnie dubluje się rachunkowość i sprawozdawczość, tego trzeba uniknąć w przyszłości — radzi dyrektor Kombinatu PGO Naramowice mgr inż. Marian Mikołajczyk. — Tworząc gospodarstwa specjalistyczne, trzeba wyraźnie zdecydować się, czy będą one zajmować się po trochu wszystkim, czy też na przykład tylko produkcją ogrodniczą. W naszym kombinacie widzę potrzebę zmniejszenia liczby jednostek organizacyjnych aby mogły one zajmować się wyłącznie produkcją warzyw, owoców i mleka, a nie — jak dotychczas jeszcze handlem i gastronomią. Ułatwiłoby to zarządzanie, inwestycje i bieżące gospodarowanie.

— PGR-y bez dotacji i do tego dochodowe? Oczywiście, można je sobie takimi wyobrazić — mówi dyrektor Kombinatu PGR Gola w Leszynie, dr inż. Edmund Skoczyński. — Trzeba się będzie jednak liczyć wtedy z tym, że co najmniej niektóre PGR-y zechcą osiągnąć rentowność za cenę niższą niż dziś produk-

tywności. W końcu zysk zależy od relacji cen zbytu w stosunku do kosztów produkcji. A obecne relacje czynią najczęściej nieopłacalnymi zabiegi intensyfikujące produkcję zarówno zwierzęcą jak i roślinną. Szukając łatwego i pewnego zysku wiele założeń PGR-owskich mogłoby ograniczyć się do uprawy na przykład grochu, rzepaku i pszenicy, rezygnując zupełnie z hodowli. Ale czy o to nam chodzi? W Polsce za cel generalny rolnictwa uznano wytwarzanie dostatku (czyli więcej) żywności, jedyną od tego drogą jest intensywniejsze wykorzystanie każdego hektara ziemi i każdej kropli wody, szybsze opasanie trzody i bydła rzeźnego — a to wymaga nakładów. Załogi PGR-owskie staną wobec nie lada dylematu: czy dawać państwu zyski i mieć wysokie pensje za cenę uproszczenia i ograniczenia jedynie do intratnych kierunków hodowli i upraw, czy też produkować możliwie jak najwięcej, lecz ze stratą? Za co premiować ludzi w PGR — za zysk czy też za rozmiały w produkcji?

Oczywiście zdarzają się dziś w PGR-ach przypadki marnotrawstwa i nieuzasadnionego wzrostu kosztów wytwarzania, ale trzeba być świadomym, że wielkie, uspołecznione gospodarstwa nigdy nie obniżą kosztów do poziomu gospodarstw chłopskich. W tych ostatnich po prostu mniej się płaci za pracę (bo rolnik, jego żona i wspomagające ich dzieci nie liczą sobie oddzielnych dniówek, godzin nadliczbowych i przepracowanych świąt, nie mają płatnych urlopów i udogodnień socjalnych, nie obciążają zysków kosztami administracyjnymi i innymi, które są nieodzownymi składnikami kosztów wytwarzania w PGR).

Co zaś do samodzielności PGR, to jestem za daleko idącą swobodą decydowania o kierunkach produkcji i sposobach wykorzystania posiadanych czynników produkcji oraz kredytów finansowych. Państwo, za pośrednictwem instrumentów ekonomicznych powinno czuwać i w porę reagować na groźące zakłócenia w strukturze produkcji całego rolnictwa. Jeśli PGR-y mają być rentowne, nie można ich zmuszać do kierunków produkcji w warunkach danego gospodarstwa niekorzystnych. Założenie, jakoby gospodarstwa uspołecznione miały spełniać rolę interwencyjną w uzupełnianiu braków w asortymencie produktów rolnych musi ulec rewizji. Albo... zawarować trzeba na taką ewentualność możliwość dotacji do kosztów produkcji. Innego wyjścia nie widzę.

*

Jak widać z cytowanych poglądów ludzi doświadczonych w prowadzeniu wielkoobszarowych państwowych gospodarstw rolnych nie będzie łatwo opracować i wcielić w życie naprawdę spójny i — co najważniejsze — pobudzający do zwiększania produkcji żywności system ekonomiczny w PGR-ach, przy założeniu, że mają one dawać państwu zyski i to działając wedle wspólnych dla całego rolnictwa polskich reguł gry.

MARIA POLCYNOWA
TOMASZ TALARCZYK

*) „Głos” z 20 II 1980 r.

Niedawny III Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (grudzień 1980) wywołał wśród znacznej części młodzieży akademickiej ożywione emocje. Wszak na fali odnowy zaktywizowali się również studenci. Przejawiło się to między innymi w tej formie, iż liczni członkowie jedynie do nie dawna (oficjalnie: wciąż jednej) organizacji studenckiej wreszcie przemówili na temat sytuacji w swoim związku i w środowisku. Postanowienie o zwołaniu przedterminowego najwyższego forum SZSP spotkało się z aprobatą większości jego członków. Tylko bowiem w tym trybie można było przedmodelować Związek, czego domagały się „masy”. Pośród nich, zresztą przeddziedzinach ostatnio, ujawniły się różne grupy i frakcje. Jedni więc (zdecydowana mniejszość) twierdzili, że totalna krytyka SZSP jest niesłuszną i bezzasadną, gdyż organizacja właściwie się sprawdziła, a trzeba dokonać tylko drobnych retuszów. Inni — z przeciwległego skrajstwa — orzekli, że Związek skłopotomutował się na tyle, iż trzeba go rozwiązać.

10 grudnia 420 delegatów reprezentujących wszystkie krajeowe środowiska akademickie, zjechało do stolicy, by przystąpić do obrad nad przyszłością SZSP. Jak różne były oczekiwania jego uczestników niechaj świadczą takie choćby wypowiedzi: „Oczekuję zmiany statutu, deklaracji, programu — w ogóle „nowego” SZSP”. „Liczę, że Zjazd stworzy mechanizmy, dzięki którym SZSP przestanie być nieskończoną w karierze dla wielu działaczy. Mam nadzieję, że zmieni się struktura Zarządu Głównego, który w tej chwili jest klubem towarzyskim żyjącym swoim życiem, biurokratycznym molochem, pracującym na własny użytek”. „Zjazd musi określić, co teraz dla Związku najważniejsze; wypowiedzieć się precyzyjnie, jakie obowiązki nakłada na członków organizację”. „Uważam, że Zjazd nie ważne go nie przyniesie”. W przeciwnieństwie do takich wypowiedzi większość materiałów i propozycji przygotowanych przez Zarząd Główny Związku utrzymana była w tonie zadowolenia z dokonań i niezbyt związana z dniem dzisiejszym w kraju.

Tak, bezprecedensowy był to Zjazd, podobnie jak swoje motto, którym stało się hasło przywiezione przez delegację

Po III Zjeździe SZSP

Więcej pary w koła

krakowską: „Mniej pary w gwizdek, więcej w koła”. Obok wszelkie wielu przejawów takiego właśnie myślenia, prób skierowania SZSP na nowe tory, jawiły się również poglądy odmienne, dalekie od samokrytycyzmu. Dyskutowano żarliwie i zawzięcie, zarówno podczas debaty plenarnej jak też w zespółach i komisjach. Miało to forum charakter bezwzględnie demokratyczny. Tyle, że — jak to określiła grupa poznańskich delegatów — większość uczestników Zjazdu, a nade wszystko osoby go prowadzące, jakby „upili się demokracją”, z czego zrodziła się swoista anarchia. Głosowa no nad każdą propozycją, każdym wnioskiem, przegłosowy wano niemal każdą wypowiedź.

Cóż jednak przyniósł ten Zjazd?

● Zmiany w statucie SZSP: „Socjalistyczny Związek Studentów Polskich jest polityczną, samodzielną organizacją polskich studentów, otwartą dla osób o różnym światopoglądzie...”. „SZSP uznaje za wodnią rolę PZPR w budowaniu socjalizmu w Polsce. Określa się jako współpartniera (podkreślenie moje — W. N.) partii w kształtowaniu i realizacji programu budownictwa socjalistycznego”. Ograniczono krąg członków Związku do studentów (wyjątkiem biuro „Almatur”). Ustalono górną granicę wieku przy należności do organizacji — praktycznie do 30 lat, a dla studentów pracujących do 35. Nastąpiły zmiany w strukturze i zasadach organizacyjnych; powołano — wzorem ZSP — Radę Naczelną i rady okręgowe. Powołano Komitet Wykonawczy. Podstawową rangę i wiodące znaczenie otrzymały rady uczelniane, które w zależności od potrzeb tworzyć będą niższe struktury.

● Nowa deklaracja Związku. Stwierdzono m. in. wolę współdziałania z innymi organizacjami studenckimi i młodzieżowymi dla

obrony interesów i racji młodego pokolenia Polaków.

● Uchwała o wystąpieniu SZSP z Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, z jedną cenną akceptacją zwolnienia Kongresu Młodzieży Polskiej.

● Uchwała w sprawie stanowiska SZSP wobec najważniejszych spraw kraju.

● Kilkanaście uchwał i rezolucji określających rysy programu działania Związku w różnych sferach jego poczynania.

Tak przedstawiają się w skrócie najważniejsze dokumenty III Zjazdu SZSP. Stanisław Biniński, delegat Politechniki Poznańskiej (przewodniczący tamtejszej Rady Uczelnianej), określił te reformy i decyzje ramami formalnymi przemian. Środowisko poznańskie traktuje je jako pierwszy etap przekształceń. Teraz kształt i funkcjonowanie Związku zależą od rzeczy wistych działań ogółu członków Związku. Dzielać się refleksjami z warszawskiego forum wyraził opinie, iż jego uczestnicy nabyli wiele energii, używali na sprawy zmian formalnych, niekiedy przepychali ki personalne, koszmom dyskusji o kwestiach merytorycznych, programowych, na co zabrakło już czasu i chyba sił.

A jednak był to Zjazd historyczny. Większość delegatów zrozumiała, że ich organizacja przestaje być jedyną zrzeszającą młodzież akademicką naszego kraju, że dążenie do masowości zastąpić raczej trzeba dążeniem do uatrakcyjnienia programu działania.

Myślę, że charakter przemian zachodzących w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich bardzo trafnie oddał tytuł gazety zjazdowej — „Za kret”.

I jeszcze jedno. Sporo emocji i złości wywołały koszty Zjazdu: 4 miliony złotych. Połowę pochłonęły: wyżywienie i zakwaterowanie w najlepszych „domach” studenckich. Warszawy — jak to ktoś określił — takich jak „Forum”, „Novotel”, „Europejski”. Ponoć nie było innych możliwości. Dla porównania: II Zjazd SZSP (o jeden dzień krótszy) kosztował 6,7 mln zł.

WOJCIECH NENTWIG



Na potrzeby budownictwa

Zakład Włókienniczo-Trzcinlarski w Łęgowie koło Wągrowca (województwo łódzkie) specjalizuje się w produkcji koszy i mat włókienniczych oraz płyt trzcinowych dla budownictwa. Obecnie trwa skup i zbiór z własnych plantacji włókna zielonego. Obok tych prac selekcjonuje się surowiec a w warsztatach wyplata się kosze.

Fot. — R. Królak

ECHA naszych publikacji

Niełatwo dotrzeć do szefa instytucji, by wyzalić się przed nim na pracę jego podwładnych — taki był główny wniosek naszej publikacji „Skarga na przyjmowanie skarg” („Głos Wielkopolski” z 19 listopada minionego roku). Został on wycofany po krytycznej ocenie sytuacji m. in. w organach administracji państwowej w Poznaniu, które wojewoda zobowiązał do przyjmowania skarg w pełnym wymiarze godzin urzędowania. Stwierdziliśmy, że — wbrew pozorom — jest

to rozwiązanie mniej korzystne od poprzedniego (przyjmowanie skarg tylko w określonych dniach i godzinach). Wojewoda, prezydent miasta, naczelnik gminy nie mogą być bowiem stale do dyspozycji skarżących się, więc też ci ostatni często odchodzą z niczym. A zatem wyżsi funkcjonariusze administracji — pisaliśmy — urealniali swoje kontakty z osobami chcącymi składać skargi tylko wówczas, gdy na ich przyjmowanie wyzna-

zy się kilka godzin tygodniowo.

Na artykuł ten pismem z 31 grudnia odpowiedział wicewojewoda poznański — Roman Zysnarski: „Doceniam wagę problemu poruszonego w artykule pt. „Skarga na przyjmowanie skarg” zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 19 listopada 1980 r. — nie mniej informuję — co legło u podstaw przyjmowania obywateli w pełnym wymiarze godzin pracy w urzędach administracji państwowej.

Skarga na przyjmowanie skarg

Do czerwca 1977 roku obywatele załatwiali sprawy w urzędach w niedozwolonych godzinach, a w poniedziałki przyjmowani byli w sprawach skarg i wniosków. Efekt tego systemu były długie kolejki obywateli w określonych godzinach oraz w poniedziałki. Powodowało to krytykę organów administracji państwowej, przez obywateli, rady narodowe, a również prasę — zarzucano urzędem niesprawność i zbytne wygodnictwo.

W celu polepszenia obsługi obywateli, wojewoda poznański

wydał zarządzenie nr 40/77, którym zobowiązał wszystkie urzędy terenowych organów administracji państwowej w województwie poznańskim do przyjmowania obywateli w pełnym wymiarze czasu pracy, w tym również do przyjmowania we wszystkie dni tygodnia obywateli w sprawach skarg. Zarządzenie wojewody nie zawdzieliło, lecz rozszerzyło obowiązki wynikające dla urzędów z aktów wyższego rzędu. Zarządzeniem tym nie zwolniono dyrektorów z obowiązku przyjmowania obywateli w sprawach skarg. Równocześnie w większych aglomeracjach, np. w Poznaniu i Gnieźnie zorganizowano specjalnie wydzielone stanowiska pracy dla przyjmowania obywateli w sprawach skarg oraz udzielania informacji o sprawach załatwianych w urzę-

dach z jednoczesnym kierowaniem zainteresowanych do odpowiednich jednostek organizacyjnych.

Rozwiązania te pozwoliły zlikwidować kolejki w urzędach, zwiększyły ilość godzin przyjęcia obywateli, a tym samym ułatwiły dostęp obywateli do urzędów.

Jak wynika z praktyki, większość obywateli przychodzących do urzędów chciała rozmawiać z wojewodą lub naczelnikiem, pomimo iż nie załatwiali jeszcze swojej sprawy w odpowiedniej, branżowej komórce urzędu. Zadaniem osoby pracującej na specjalnym stanowisku dla przyjmowania obywateli jest m. innymi kierowanie do wojewody, bądź prezydenta osób, które nie mogą za-

Powstał Związek Młodzieży Wiejskiej

W Wielkopolsce nieliczne próby organizowania się młodzieży

INFORMACJA WŁASNA

We wrześniu ubiegłego roku na posiedzeniu Rady Młodzieży Wiejskiej Zarządu Głównego ZSMP pojawiły się głosy o potrzebie stworzenia samodzielnej i autonomicznej organizacji młodzieży wiejskiej, która potrafiłaby spożytkować społeczną energię młodych z tego środowiska lepiej, niż to dotychczas czyniono. Z dyskusji na tym forum wynikało, iż na wielu polskich wsiach powstają samorządnie kółka młodzieży wiejskiej, przyjmując różne nazwy — Związek Młodzieży Wiejskiej, ZMW PRL „Wici”, ZMW „Wici” itp. Dwa miesiące później — 3 grudnia ubiegłego roku przedstawiciele tych organizacji powołali w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki — Związek Młodzieży Wiejskiej.

Jak informuje sekretarz Tymczasowego Zarządu Krajowego ZMW — Kazimierz Janik, w 25 województwach istnieją zarządy wojewódzkie lub komitety organizacyjne ZMW, który na początku stycznia skupiał około 20 000 młodych ludzi. Część z nich, to byli działacze ZSMP. Umysłowiec sobie jednak warto, iż poza zasięgiem tej organizacji pozostaje ok. 80 procent młodych żyjących i pracujących na wsi. 35-osobowy Tymczasowy Zarząd Krajowy ZMW, który tworzą głównie rolnicy, przygotowuje na koniec stycznia krajową konferencję ideologiczną w Krakowie oraz na koniec lutego zjazd delegatów ZMW; zdecyduje on nie tylko o sprawach programowych nowego związku, lecz również o jego nazwie. Odbijają się środowisko we spotkaniach ze wszystkimi zainteresowanymi sprawami wsi i rolnictwa; przygotowano

schemat programu związku, zakładając, iż konkretnymi treściami zapisać powinni go sami członkowie. Program ów powinien odzwierciedlać potrzeby wszystkich grup społecznych żyjących na wsi.

Szczególną pomoc w organizowaniu się nowego związku wykazuje redakcja tygodnika „Nowa Wieś”; przyszłym członkom pomagać będą — albo już pomagają — Wojewódzkie Komitety ZSL, zobowiązane do tego uchwałą swego naczelnego komitetu. Wstępne założenia organizacyjne oparte są na zasadach Deklaracji Ideowej-Politycznej i Statutu ZMW z 1957 roku.

Nowy związek młodzieży deklaruje m. in.: „Powołaliśmy Związek Młodzieży Wiejskiej z najbliższej potrzeby patriotycznej służby naszej ojczyźnie — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z idei służenia polskiej wsi. (...) Nazwa i program ZMW pragnie nawiązać do najlepszych tradycji społecznego ruchu wsi polskiej, przejąć z tych tradycji wszystko, co godne jest kontynuowania i wzbogacenia o nowe wartości i treści, odpowiadające współczesnym czasom, ważne dla współczesnego pokolenia młodzieży wiejskiej. Szeroko pojęte sprawy wsi polskiej, rozwój rolnictwa we wszystkich sektorach, realizacja programu poprawy gospodarki żywnościowej i sytuacji w rolnictwie, odbudowa wiejskiej samorządności, działania na rzecz życia publicznego i wyzwalań społecznych inicjatyw oraz potencjału twórczego w młodym pokoleniu — to najistotniejsze programowe hasła związku. Za najważniejszą uważamy jedność patriotyczną, ideową i moralną młodego pokolenia Polski, którą umacniamy i w

razie potrzeby będziemy bronić”.

Informując o powstaniu ZMW, nie sposób oprzeć się refleksji, iż związek ten nie proponuje rzeczy nowych i nieznanych, że wszystkim tym celom można służyć w istniejących strukturach. Jeżeli bowiem do „gorącego polskiego lata” działania takie były nieskuteczne, to wcale nie znaczy, że obecnie podstawowym warunkiem tej skuteczności jest istnienie nowego związku. Jego powstanie, to początek, a faktyczna działalność potwierdzi rzeczywistą konieczność jego utworzenia.

W Wielkopolsce podejmowane są nieliczne próby organizowania się młodzieży w nowym związku. W Poznaniu powstał Tymczasowy Komitet Założycielski Wielkopolskiego ZMW „Wici”, który przygotował podstawowe dokumenty i deklaracje polityczne związku; TKZ planuje również na połowę lutego regionalny zjazd przedstawicieli ZMW. W Województwie Komitety ZSL w Poznaniu dowiedzieliśmy się, iż w Poznaniu zawiązały się kółka ZMW w gminie Mosina — dwa, jedno w Technikum Rolniczym w Grzybnie (gmina Brodnica), jedno w Świątyni.

Z Kaliskiego, Konińskiego i Leszczyńskiego uzyskaliśmy informacje, iż w tych województwach prawdopodobnie nie istnieją załączki ZMW. Wiadomości na ten temat są nikłe i trudne do sprawdzenia. W Pilskim sympatycy nowego związku organizują się w gminie Trzcianka. Żadnymi danymi na temat liczebności ZMW w Wielkopolsce nie dysponuje również Tymczasowy Zarząd Krajowy. (ask)

Rozwój ofensywy w Salvadorze

(PAP) Rewolucyjne siły salvadorskie rozwijają ofensywę militarną, polityczną i dyplomatyczną. W kraju notuje się poważne sukcesy sił partyzanckich chociaż wcześniej szef wojskowej junty chadeckiej uznał i ogłosił, że doznały one „absolutnej porażki”. Z różnych wypowiedzi przedstawicieli sił rewolucyjnych wynika, że akcja ogólnokrajowa może zakończyć się już w najbliższych tygodniach poważnym sukcesem, ale jednocześnie narasta poważna groźba internacjonalizacji salvadorskiego konfliktu. Wydarzenia trzech pierwszych dni powstania w Salvadorze wykazują, że rozwija się tam prawdziwy wysięg z czasem.

Wspólna Komisja Frontu Fara-bundo Martí na Rzecz Wyzwolenia Narodowego (FMLN) i Demokratycznego Frontu Rewolucyjnego (FDR) podała w poniedziałek w komunikacie, że w ostatecznej fazie weszły analizy dotyczące powołania rządu wojennego. Przewodniczący FDR, Guillermo Ungo — upatrywany przez obserwatorów jako przyszły szef tego rządu — podkreślił, że władza ta zostanie powołana na terytorium salvadorskim. Ungo przebywa obecnie w Meksyku, gdzie prowadzi rozmowy z kierownictwem tamtejszego rządu i rządzącej Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (PRI). Z opinii meksykańskich kół dobrze poinformowanych wynika, że w skład tej ekipy wejdzie 7 osób w tym m. in. Ana Guadalupe Martinez dowódca Armii Rewolucyjnej Ludu (ERP), Ruben Zamora Rivas, były członek Partii Demokratycznej-Chrześcijańskiej i Mario Aquina, da Carranza należący do Demokratycznej Unii Narodowej (UDN).

(PAP) Holenderski Sąd Najwyższy odrzucił we wtorek odwołanie się Pietera Mentena od wyroku sądu niższej instancji skazującego go na 10 lat więzienia za kierowanie zagładą ludności wsi Podhorodce na Ukrainie w 1941 roku.

Na 10 lat więzienia skazał go

Również z Wielkopolski

Więcej maszyn dla rolnictwa

INFORMACJA WŁASNA

W zapowiadanych na rok bieżący zwiększonych dostawach środków do produkcji, w tym szczególnie maszyn i narzędzi rolniczych dla gospodarstw indywidualnych, znaczący udział będą miały fabryki z Wielkopolski.

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych — jak poinformował nas zastępca dyrektora do spraw produkcji mgr inż. Ludwik Jankowski — zwiększa o blisko połowę produkcję sнопowiązań WC-5, to znaczy z 6 000 do 10 000 sztuk, przeznaczonych głównie dla gospodarstw indywidualnych, a także dla baz spółdzielni kółek rolniczych. W pierwszej dekadzie stycznia wyprodukowano ponad 200 sнопowiązań, z czego 150 sztuk czeka na dostawę w opóźnieniu. Opóźniające się dostawy kooperacyjne, m. in. drewna liściastego na listwy do płocien transporterowych i na motowidła, zakłóca rytmikę produkcyjną, utrudnia wykończenie maszyn.

Wyłącznie na rynek krajowy przeznaczone są także nowe kombajny samobieżne Z-340

do zbioru zielonek. PFMŻ wypuszcza w tym roku pierwszą serię 200 sztuk. Dla rolników indywidualnych wprowadza się serię informacyjną 20 siecek karłowych, zawieszanych na ciągniku, do zbioru kukurydzy, które mogą być przystosowane również do zbioru łącin ziemniaczanych, liści buraczanych, naci marchwi itp. Ich cena rynkowa ma być o połowę niższa od ceny podobnych maszyn importowanych z Jugosławii.

O 100 procent wzrośnie, a mia nowicie z 1 500 do 3 000 sztuk, produkcja siczaczka zielonek Orkan SKH-2. Niestety, występują w styczniu kłopoty z dostawami ogumienia i obręczy do kół. Zwiększa się z 2 000 do 2 300 produkcję siecek karłowych przyczepianych, przeznaczonych głównie na eksport.

Fabryka Kosiarek w Opalenicy wytworzy 2 000 przyczep samobieżnych do sioły i siana, to znaczy na poziomie produkcji roku ubiegłego. Natomiast zwiększy produkcję o 20 procent zakład „Agrometu” w Ostrzeszowie nastawiony na wytwarzanie części zamiennych dla maszyn rolniczych, w tym głównie dla produkowanych w wielkopolskich fabrykach. Czy to jednak wystarczy — wykaże praktyka bieżącego roku podczas sezonu prac polowych. (emp)

Sąd odrzucił apelację P. Mentena

w lipcu zeszłego roku rotterski Trybunał do spraw Zbrodni Wojennych. Poprzedni wyrok — 15 lat pozbawienia wolności — wydany został na niego w 1977 r., ale anulowany przez Sąd Najwyższy

pod pretekstem nieprzebrzeżenia należytej procedury prawnej przy przebiegu procesu. Proces powtórzono w zeszłym roku. Menten, były obywatel niemiecki, jest obecnie obywatelem holenderskim.

Ujęcie podejrzanego o zabójstwo taksówkarza

INFORMACJA WŁASNA

W Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu poinformowano wczoraj dziennikarzy o ujęciu podejrzanego w dwóch sprawach: o zabójstwo taksówkarza oraz o wyłudzenie 700 000 złotych.

4 listopada minionego roku MO została zawiadomiona o zaginięciu poznańskiego taksówkarza — Brunona K. Dwa dni później znaleziono jego zwłoki w lasku obok lotniska na Ławicy. Oględziny wykazały, że taksówkarz został bestialsko zamordowany (23 rany klute). Jego pojazd, dzięki pomocy mieszkańców odnaleziono 6 listopada przy ul. Słowackiego.

W wyniku śledztwa pod koniec minionego miesiąca zostali ujęci podejrzeni o dokonanie tego mordu. Są to 18-letni Władysław G., 18-letni Mirosław S., 17-letni Zdzisław K. i 16-letni Zbigniew K. Wszyscy mieszkają poza Wielkopolską i jedynie pierwszy przebywał dłużej w Poznaniu, gdzie pracował dorywczo. Podobnie pracowali inni podejrzeni z wyjątkiem Zbigniewa K., który się uczył.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 3 listopada sprawcy weszli do taksówki stojącej w pobliżu pętli tramwajowej przy ul. Dąbrowskiego i zamówili kurs. W drodze zaatakowali taksówkarza, obezwładnili go i związali sznurem

Po przewiezieniu, (w bagażniku) do lasku — zabili bagnetami i brzytwą. MO stwierdza, że są dowody świadczące o dokonaniu przez członków tej grupy wielu innych ciężkich przestępstw kryminalnych.

Za naszym pośrednictwem MO i prokuratura dziękują społeczeństwu za okazaną dotychczas pomoc oraz proszą kierowcę taksówki, który 3 listopada 1980 roku około godziny 23 jechał od skrzyżowania ulicy Świerczewskiego z Rynkową (w kierunku Przemierdwa) i zatrzymał się o bok stojącej taksówki marki „Fiat” - 125 zajmowanej przez młodych mężczyzn, o zgłoszenie się w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu, ul. Kołłanowskiego 2a pok. 150, tel. 41-22-07.

KTO WYŁUDZIŁ 700 000 ZŁ?

12 lat temu w Oddziale I PKO w Poznaniu wyłudzone 700 000 złotych. Sprawca tego przestępstwa najpierw założył trzy książeczki PKO na okaziciela z wkładami po 500 złotych. Kilka dni później wypłacił odcinki wypłaty wypisując na każdym 350 złotych. W jednym z okienek sprawdzono wysokość wkładów, a po stwierdzeniu, że wypłata może być dokonana — wręcono sprawcy książeczki i do akceptowanych odcinków wypłaty. Do kasy poszedł jednak z jedną książeczką i z jednym odcinkiem i podjął 350 złotych. Pozostałe dwie książeczki i odcinki wypłaty stały

szował w domu dodając trzy zera, w rezultacie czego uzyskał 500 000 (wkłady) i 350 000 złotych (kwoty do wypłaty). 19 grudnia 1968 roku dzięki tym przerobkom podjął w sumie 350 000 złotych.

Natychmiast po ujawnieniu tego przestępstwa zmieniono tryb wypłaty, dzięki czemu podobne wyłudzenie stało się niemożliwe. Sprawcy opisanego czynu nie zdolano jednak ująć i śledztwo zostało umorzone.

W minionym roku do prokuratury wpłynął anonimowy list, będący oskarżeniem Kazimierza T. o wyłudzenie 700 000 złotych. MO sprawdziła ten zarzut. Okazał się bezpodstawny. Należało więc szukać odpowiedzi na pytanie: kto i dlaczego chciał się zemścić na Kazimierzem T., fałszywie go oskarżając? Zebrano dowody wskazujące, że mścicielem mógł być Jan Z. On to bowiem wyłudził od Kazimierza T. 150 000 złotych, kłamliwie zapewniając go, że dostarczy mu samochód. Gdy oszust wyszło na jaw, Kazimierz T. zgłosił je MO i w rezultacie Jan Z. został skazany na 3 lata pozbawienia wolności. Podczas przerwy w odbywaniu tej kary, chcąc się zemścić, na pisał wspomniany anonim drobiazgowo opisywając wyłudzenie 12 lat temu 700 000 zł. Między innymi owa drobiazgowość skłoniła MO do zbadania, czy to Jan Z. nie wyłudził tej kwoty z PKO. Wiele dowodów wskazuje, że właśnie on to uczynił. Jan Z. ma 48 lat, w ciągu minionych 12 lat przepracował zaledwie półtora roku. Był karany, m.in. w 1954 roku za zabójstwo. (ak)

Dzienniki włoskie odrzuciły ultimatum „Czerwonych Brygad”

(PAP) Zaden wielki dziennik włoski nie opublikował we wtorek komunikatów terrorystów uwięzionych w zakładach karanych w Trani i w Palmi, jak tego żądały „Czerwone Brygady”, wiaząc los porwanego sędziego Giovanniego d'Urso z udostępnieniem włoskiej opinii publicznej wspomnianych „dokumentów”. Termin tego ultimatum, przedłożony w poniedziałek po południu upłynął wczoraj o godzinie 14 czasu warszawskiego. Trzy dzienniki: „Il Messaggero” (Rzym), „Il Giorno” (Mediolan) i „Il Secolo” (Genua) zobowiązały się do druku komunikatów terrorystycznych tuż po ewentualnym uwolnieniu sędziego d'Urso. W grze o życie porwanego kolejny krok należy do „Czerwonych Brygad”.

Jak informuje agencja AFP, we wtorek na krótko przed upływem terminu ultimatum „Czerwonych Brygad” w koszu na śmieci w centrum Rzymu znaleziono list od sędziego Giovanniego d'Urso. Na razie nie ogłoszono treści listu.

W sprawie Namibii

Brak postępu na konferencji w Genewie

(PAP) Genewska konferencja w sprawie przyszłości Namibii weszła w fazę kryzysową. Na konferencji prasowej, która odbyła się w poniedziałek po południu, przewodniczący Organizacji Ludu Afryki Południowo-zachodniej (SWAPO),

Sam Nujoma powiedział, że winę za brak postępu w rozmowach ponosi wyłącznie RPA, która przedstawia się realizacją przedstawnego przez ONZ planu politycznego uregulowania problemu namibijskiego i proklamowania niepodległości tego kraju.

W. Brytania

Delegacja parlamentarzystów powróciła z Afganistanu

(PAP) Z Kabul powróciła delegacja parlamentarzystów brytyjskich, która przebywała w Afganistanie. W skład grupy wchodziło trzech członków Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, należących do lewego skrzydła tej partii.

Przewodniczący delegacji, Ron Brown, oświadczył po powrocie do Londynu, że trójka parlamentarzystów zebrała w czasie wizyty wystarczająco

wiele obserwacji, żeby być przekonaną, iż wiele doniesień prasy zachodniej na temat Afganistanu jest przesadzonych, lub nieprawdziwych. Brown wyraził poparcie dla rządu Afganistanu, szczególnie dla jego wysiłków poprawy bytu Afgańczyków. W czasie wizyty w Kabul, brytyjscy parlamentarzyści mogli stwierdzić, że miasto funkcjonuje normalnie.

łatwić spraw w komórkach branzowych lub na komórkę te się skarżą. Waga sprawy zatem decyduje (a nie szczęście) o tym, czy interesant będzie rozmawiał z wojewodą, prezydentem bądź naczelnikiem. Przykładowo kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego (wojewoda, wicewojewodowie) przyjęli indywidualnych obywateli w ubiegłym roku ponad 720, a w roku 1979 około 900.

Autor artykułu ma rację, że nie zawsze na miejscu są dyrektorzy, naczelnicy, prezydenci, wojewoda — bądź zastępcy tych osób, co wynika z konieczności operatywnego działania administracji, w tym między innymi z pracą terenową względnie wyjazdami interwencyjnymi do Warszawy.

Wojewoda poznański na naradzie

dzie dyrektorów i naczelników, która zorganizowana została w li stopadzie ubr. przypomnieli i zobowiązali uczestników narady do ograniczenia wyjazdów służbowych i organizowania narad w poniedziałki (tj. dni, w których urzędy są czynne od godz. 8.00 do 17.00) — do niezbędnych potrzeb.

Również w pozostałe dni tygodnia praca urzędów ma być tak zorganizowana, aby zawsze na miejscu była przynajmniej jedna osoba z kierownictwa urzędu”.

Wyjaśnienia wicewojewody poznańskiego potwierdzają nasz pogląd, że skarżącemu

się trudno dotrzeć do szefa organu administracji państwowej. Wojewoda i każdy z wicewojewodów przyjmują bowiem w tygodniu najwyżej po trzy skargi. Wynika to z prostego rachunku, uwzględniając liczbę skarg (720 rocznie) oraz fakt, że kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego to wojewoda i czterech wicewojewodów (pięciu — do 15 maja 1980 roku). Takie rozmiary kontaktów ze składającymi skargi zapewne spowodowane są m. in. funkcjonowaniem swoiste-

go filtra w postaci „osoby pracującej na specjalnym stanowisku dla przyjmowania obywateli”, która kieruje ich do różnych funkcjonariuszy administracji zgodnie z regułą „waga sprawy decyduje o tym, czy interesant będzie rozmawiał z wojewodą...”

Takie rozwiązanie, sprzeczające się do podziału skarg na ważne — przyjmowane przez szefów urzędów — i na mniej ważne — odbierane przez innych funkcjonariuszy administracji jest może i praktyczne. Zarazem — niezmierznie trudne. Brak bowiem w tej dziedzinie zobiektywizowa-

nych kryteriów. Można mieć obawy, czy „osoba pracująca na specjalnym stanowisku” za wsze trafnie orzeknie, że jedna sprawa godna jest przedstawienia wojewodzie, a inna powinien zająć się dyrektor wydziału lub referent. Chcąc uniknąć pomyłki w selekcji skarg trzeba by wnikać w dokumenty i żądać dodatkowych wyjaśnień. Prowadziłoby to wszakże do mitręgi, bowiem interesant najpierw składałby skargę przed „osobą pracującą na specjalnym stanowisku”, a następnie przed funkcjonariuszem, do którego został skierowany.

Są to rozważania teoretyczne

wykazujące, że niemożliwa jest w pełni obiektywna selekcja skarg. Teoretyczne bo gdyby nawet była realna to i tak należałoby jej zaniechać. Kodeks Postępowania Administracyjnego nie dzieli przecież skarg na ważne — przyjmowane przez szefów urzędów i na mniej ważne, które przyjmują niżsi funkcjonariusze administracji państwowej. To petent ma prawo decydować o tym, komu chce przedłożyć swoją skargę.

MICHAŁ LUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

PROPOZYCJE PRZYJĘTO

W odpowiedzi na list Włodzimierza Ściśkowskiego, zamieszczony w Waszej gazecie 26. XI. 1980 r. w sprawie nazwania jednej z ulic Poznania im. 28 Czerwca, Biuro Geodezyjnego Miejskiego w Poznaniu informuje, że wniosek ten przyjęto do wykazu propozycji nazewnictwa. Równocześnie jednak podaje się, że zgłoszono również dwie inne propozycje nazewnictwa, których celem jest uczczenie pamięci ofiar wydarzeń z czerwca 1956 r. Wyboru jednej z tych nazw dokona Komisja do spraw Nazewnictwa Ulic, powołana przez prezydenta Poznania, na najbliższym posiedzeniu w I kwartale 1981 r. (149)

mgr. inż.
BRONISŁAW BIEDRZYŃSKI
zastępca dyrektora

RADOŚĆ Z ROPY

Od miesiąca słyszymy i czytamy na temat ropy w Karlinie i toczą się dyskusje oraz kontrowersje: czy jest ropa czy jej nie ma. Padają pytania, odpowiedzi są różne. My, Polacy, cieszymy się każdym sukcesem czy odkryciem. Ale tu obawiam się, że ta uciecha szybko minie, ponieważ każdy z nas, Polaków wie, że węgla posiadamy bardzo dużo, ale w sumie jest on dla nas nieosiągalny. Dlaczego? Jeszcze kilka lat temu załatwialiśmy placę GS hałdy węgla, a teraz jest to prawie unikat. I tak może być z naszą ropą. Obym się myliła i oby radości naszej stało się zadość, tego życzę w Nowym Roku wszystkim. (131)

WIESŁAWA GOCH
Gołczewo

O ODNOWĘ W CZYNACH

Nie wierzę, aby pod wpływem „sierpna” czy kilku uchwał, nawet najbardziej szlachetnych w zamierzeniach, większość spośród nieudolnych dyrektorów, kierowników i innych ludzi odpowiedzialnych za doprowadzenie do obecnego stanu naszej gospodarki, z dnia na dzień zmieniła przekonania, sposób pracy i rzadzenia oraz wyzbyła się do bólu przyzwyczajenia i profitów. Zmiany są znikome — trudno więc o efekty.

Druga sprawa: Kto tu — zwariował? Przerazanie ogarnia po przeczytaniu komunikatu tu poczty — z którego wynika, że przez trzy dni w tygodniu urzędy nie będą wykonywać żadnych czynności z zakresu służby nadawczej! Ludzie — czy sobie wyobrażacie skutki podobnego przewrotu klientom odwróconej decyzji? Już przed wprowadzeniem jej w życie były „wystarczające” ogonki! Nie mam telefonu — będę miał do nadania pilną wiadomość — będę trzy dni musiał czekać? Do czego to doprowadzi?

I jeszcze jedno, a mianowicie pytanie do Wydziału Zdrowia: kto zezwolił lekarzom-pediatrom, dotychczas pracującym w przychodni przy ul. Kasprzaka, na wyjazd do Libii? W wyniku tego wyjazdu zostaje w całej przychodni jeden lekarz-pediatra. Jak to nazwać? (96)

ROMAN JAKUBCZAK
Poznań

OPINIA EMERYTÓW

Poniższe codzienne przykłady, dotyczące grupy ludzi starszych — weteranów pracy, wskazują, że „odnowa” to często w praktyce znowu tylko hasło:

1) Odmowa wykonywania dotychczasowych obowiązków przez doręczycieli poczty w zakresie doręczania zaprenumerowanych pism, dotknęła głównie starszych i niepełnosprawnych — pozbawiła ich możliwości otrzymywania i codziennego czytania gazet. Nie do przyjęcia są wyjaśnienia poczty w tym zakresie, np. m. in. wystąpienie w „Teleskopie” dyrektora poczty, który nie widzi problemu w zaprzestaniu doręczania prasy, bo przecież każdy człowiek starszy ma swojego opiekuna, który będzie odbierał gazety i mu je przynosił. Jaki opiekun,

mieszkający na Łazarzu zechce odbierać gazety z ulicy Czerwonej Armii 79 i doręczać je staruszkowi? I czy rzeczywiście każdy staruszek ma opiekuna? Naprawdę postępek poczty jest wysoce niehumanitarny.

2) Następny problem, który zasługuje na publiczne potępienie, to zarządzenie, które od 1 lutego poleca emerytom-rencistom, zamieszkającym w budynkach, zarządzanych przez Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, np. w Poznaniu na Łazarzu, odbierać bony na cukier w różnych punktach miasta — tylko nie na Łazarzu. Np. z rejonu ulic Kniewskiego, Matejki, Engla — na Skłodowskiej 11, a z rejonu ulic Mateckiego, Kolejowej, Gąsiorowskich na Wildzie, na ulicy Wybickiego 3 itd. (119)

ZOFIA MACIEJEWSKA
Poznań

JAK SPŁACI?

W odczuciu osób, z którymi rozmawialiśmy o procesie w sprawie Kazimierza Tyrańskiego i wydanym przez sąd wyroku, kara 15 lat więzienia jest niewspółmiernie niska w stosunku do popełnianych przez niego przestępstw, z wykorzystywaniem dla prywatnych korzyści, wysokich, powierzonych mu funkcji władzy. Jakich przestępstw trzeba by się dopuścić, by „zarobić” 25 lat? W przypadku K. Tyrańskiego przecież trudno łagodny wyrok motywować perspektywą resocjalizacji.

W wyroku tym nie jest zrozumiałe jeszcze jedno, a mianowicie: Tyrańskiemu przepadło całe, tak skrzętnie kradzione przez tyle lat mienie, więc z czego ma on zapłacić milion złotych grzywny i jeszcze 1,3 mln zł odszkodowania na rzecz systematycznie okradanego „Minexu”? Czy takie (chyba fikcyjne w skutkach) wymierzanie kar nie podważa w ogóle powagi orzekania winy i kary? Jak i gdzie skazany zarobi na spłatę tych milionów? W więzieniu? A może ci, którzy do ubiegłego roku korzystali z łask uszczędnego dyrektora „Minexu”, zrobią teraz na jego grzywnę i odszkodowanie dla firmy „zrzutkę” po — powiedzmy — 100 czy 200 000 zł? Wypada w to wątpić, bo już na procesie nie było ani tych, którzy go popierali, ani tych, którzy zjadali ochłapy z jego stołu. Na co zatem ta wyrokowa fikcja? (154)

ZDZISŁAW K.
Poznań

OD REDAKCJI: W sprawie tych milionowych spłat zasługujemy na opinii w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Jeśli skazany nie spłaci grzywny, będzie odbywał dodatkową karę więzienia, się dużej jednak, niż 3 lata (art. 37 paragraf 2 Kodeksu Karnego), odszkodowanie zaś ściga komornik na wniosek pokrzywdzonej instytucji. K. Tyrańskiego oczywiście podczas odbywania kary więzienia będzie obowiązywała praca, a więc będzie on mógł spłacać grzywnę.

KIOSKI W SZPITALACH

W odpowiedzi na list („Głos” z 26. XI. 1980 r.) pt. „Handelek” — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia, że na terenie szpitali miejskich, tam gdzie to było możliwe, wydzielone zostały miejsca na sprzedaż kwiatów w dniach odwiedzin pacjentów. Ponadto ustawione zostały kioski, prowadzące sprzedaż warzyw i owoców zarówno dla pacjentów jak i pracowników. Powyższe kioski zaopatrywane są przez Kombinat PGR w Naramowicach.

Jednocześnie Wydział pragnie poinformować, że przekazał wspomnianą notatkę do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu, a także do Rektora Akademii Medycznej w Poznaniu, w której dotyczącej sprzedaży jabłek na straganie przy wejściu do Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Świecickiego przy ul. Przybyszewskiego 49. (3198)

WANDA HEJDUK
wicedyrektor wydziału

KTO TU ZAWINIŁ?

Czytając w „Głosie” artykuł o paczkach żywnościowych z zagranicy, które leżą w urzędach celnych i gniją, czwórnika krew zalewa. To jest skandal, za który powinien ktoś odpowiadać przed

prokuratorem. Jak można dopuścić, by w czasie, gdy grozi rażenie żywności, ktoś pozwalał, żeby takie ilości paczek z żywnością się marnowały! Dziwi mnie też Wasz ton. Dlaczego nie pisze się wprost, że należy kogoś pociągnąć do odpowiedzialności? Uważam, że lepiej zżłamać przepisy dewizowe, niż pozwalać na takie karygodne niszczenie żywności. Czy nie lepiej było nawet wstrzymać przyjmowanie paczek z zagranicy, niż pozwolić na ten stan rzeczy? (116)

MIECZYSLAW S.
Poznań

PAPIER TOALETOWY ZA MAKULATURĄ

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” z 15. XII. ubr. pt. „Papier za papier”, Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóknin w Poznaniu uprzejmie informuje, że z dniem 18. XII. ubr. w naszych dwóch detalicznych punktach skupu w Poznaniu, a to przy ul. Młynnej i ul. Żupańskiego wprowadziliśmy do sprzedaży rolki poszukiwanego papieru toaletowego — w ramach tzw. handlu wymienionego (sprzedaż tego papieru — w zamian za dostarczoną makulaturę i szmaty). Tego rodzaju handel wymienny pragniemy w najbliższym czasie wprowadzić we wszystkich naszych punktach skupu w Poznaniu. Uzasadnione to jest wyłącznie od otrzymania przez nas od dystrybutorów większej puli papieru toaletowego. W tym celu wystąpiliśmy już do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z wnioskiem o przydział dla nas papieru toaletowego, a nadto czynimy starania o jego zakup bezpośrednio u producentów, do których dostarczamy makulaturę. (3342)

mgr **STEFAN NOWIŃSKI**
zastępca dyrektora

NAPRAWA KŁADKI

Dotyczy listu do „Głosu” pt. „Sposrządzenia z pelli” z 19. XII. 1980 r. W nawiązaniu do tego listu Zarząd Dróg i Mostów informuje, że w listopadzie ub. roku została przeprowadzona doraźna naprawa nawierzchni i schodów kładki nad torami kolejowymi w Poznaniu w Dębou. Z powodu braku odpowiedniej ilości desek — ułożono tylko część nowych — resztę przełożono. Z chwilą otrzymania nowych desek powrócimy do wymiany zniszczonych elementów kładki. Zarząd Dróg i Mostów postara się dopilnować, by zaniedbania w likwidowaniu gołolodzi się nie powtórzyły. (3402)

inż. **JANUSZ CHMIELEWSKI**
dyrektor

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim osobom, które z okazji mojego jubileuszu przestały mi życzenia — składam tą drogą serdeczne podziękowanie. (115)

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI

GAZETA TO NIE KATALOG

Na prośbę dyrektora naszego poznajskiego „Powo-gazu” uzupełniamy podpis pod zdjęciem, zamieszczone w „Głosie” 12 grudnia 1980. Ilustrowało ono nową produkcję „Powo-gazu” — taksonometrię elektroniczną „Poltax 3”. Powstały one — co chce dodać dyr. T. Matelski — we współpracy z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów „MERA-PIAP” w Warszawie, a autorami są: mgr inż. W. Hanula, W. Jaśkowski i inż. L. Spawski.

Zarazem objaśniamy dyrektora „Powo-gazu”, że nie zamierzamy ponownie zdjęcia ani w tym samym miejscu ani w innym, bowiem nie mamy czego prostować, jak tego sobie życzył jeden z autorów opracowania. Postępując według tej sugestii musielibyśmy każdy fotografowany wyrób opatrywać metryczką pochodzenia oraz nazwiskami „rodziców”, bo tego życzą sobie małosłowni sami twórcy. Nonsens, gazeta to nie katalog! (3564)

REDAKCJA

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondencji. Adres: Głos Wielkopolski, skrytka pocztowa 1074 60-950 Poznań.

sport-sport-sport

Po „Mundialito”

Europejskie drużyny poniżej oczekiwania

(PAP) Rozstrzygnięcie najważniejszej imprezy piłkarskiej ostatnich tygodni tzw. „Mundialito”, było zaskakujące dla europejskich kibiców i części fachowców. Futbol europejski doznał przegrywającą porażki, chociaż był reprezentowany przez trzy czołowe swe reprezentacje — mistrzów Europy RFN oraz Włochy i Holandię. Triumfator „Mundialito” została reprezentacja Urugwaju, uznawana na kontynencie południowoamerykańskim, za zdecydowanie słabszą od Argentyny i Brazylii. Przy czym sukces gospodarzy „mini mistrzostw świata” był zasłużony. Urugwaj odniósł trzy pewne zwycięstwa — po 2:0 z Holandią i Włochami oraz 2:1 w finale z Brazylią.

Można by jednak zarzykować twierdzenie, że gdyby „Mundialito” odbywało się w innej porze roku i na innym kontynencie kolejność byłaby odwrotna. Mistrzostwa Świata-82 odbędą się w Hiszpanii, latem, a tam handicap dla Południowej Ameryki nie będzie. „Mundialito”, to nie „Mundial”...

Niemniej wyniki i przebieg turnieju w Montevideo potwierdziły dalsze postępy piłki południowoamerykańskiej. W grze tych drużyn coraz mniej indywidualnych popisów, coraz więcej zapożyczonych z Europy, twardej, wyrachowanej i konsekwentnej taktycznej gry. W ostatnich latach z tego kontynentu tylko Brazylija i Argentyna liczyły się w walce o najwyższe trofea, w Hiszpanii dołączy zapewne Urugwaj,

który ma już futbolowy kryzys za sobą. Triumfatorzy „Mundialito” dysponują wyrównanym, młodym zespołem i kilkoma indywidualnościami, jak chociażby najlepszy strzelec turnieju Waldemar Victorino, czy rozgrywający, 20-letni Ruben Paz, uznany za jednego z najlepszych zawodników imprezy.

Brazylija znacznie zmieniła i od młodsza swoją reprezentację od czasów mistrzostw w Argentynie. Stosunkowo najmniej zmian wprowadził w ostatnim okresie trener Argentyny Luis Menotti. Trzon drużyny stanowią gwiazdy Mundial-78 i młody Diego Maradona.

Spośród trzech zespołów europejskich największy zawód sprawili mistrzowie Europy. Reprezentacja RFN, która nie poniosła porażki w 24 ostatnich spotkaniach międzypaństwowych, przegrała w Urugwaju dwa mecze (z Argentyną 1:2 i z Brazylią 1:4). Zespół trenera Juppą Derwalla grał w najsłabszym składzie, chociaż w trakcie turnieju kilku czołowych zawodników doznało kontuzji. Ale przecież rezerwy ma ta drużyna bogate. Zawiedli Włosi, którzy w Europie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Holandia od pewnego czasu przeżywa już kryzys, toteż jej słabsza gra nie była zaskoczeniem. Na usprawiedliwienie piłkarzy europejskich ze spotów wpływa fakt, że turniej toczył się w okresie, kiedy piłkarze naszego kontynentu mają zwyczajne przerwy. Piłkarze Europy narzekali też na brak aklimatyzacji. U nas zima — tam letnia aura.

Turniej w Montevideo stanowi jednak wymowny sygnał dla Europy przed mistrzostwami świata w Hiszpanii. Europejscy faworyci trafiają na bardzo silny opór trzech reprezentantów Ameryki Południowej. Zapowiada się pasjonująca rywalizacja.

Dobra postawa szpadzistów w Paryżu

(PAP) Zwycięstwem reprezentantów Polski zakończył się w Paryżu międzynarodowy turniej szpadowy juniorów — „Challenge Bernard Schmetz”. W finale Polacy pokonali reprezentację Francji 5:1. W półfinale Polska wygrała z RFN 5:0, a Francja pokonała Szwajcarię 5:1. Turniej indywidualny wygrał Włoch Felli, który w finale zwyciężył Francuzą z Sreńskiego 10:6. W półfinale z Fellim przegrał Polak Robert Felisiak — 5:10. W ćwierćfinale turnieju walczyli dwu polskich szpadzistów. Felisiak pokonał Francuza Cony 10:6, a Romuald Zuchowski przegrał z Wagnerem (RFN) 9:11.

J. McEnroe

pokonał J. Connorsa

(PAP) Zwycięstwem Johna McEnroe zakończył się turniej tenisowy w Chicago. W finale McEnroe pokonał Jimmy Connorsa 6:2, 6:4, 6:1. John McEnroe wygrał nie tylko główną nagrodę turnieju, ale otrzymał także dodatkową premię za... 51 asów serwisowych w czasie całego turnieju.

D. Agostini wygrała zjazd

(PAP) W austriackiej miejscowości Schruns rozegrano piątą w tej edycji bieg zjazdowy kobiet zaliczany do Pucharu Świata. Zwyciężyła 22-letnia reprezentantka Szwajcarii Doris Agostini. Startowała ona z nr 13, który okazał się dla niej szczęśliwy. Trasę długości 2030 m, przy różnicy wzniesień 540 m de Agostini pokonała w czasie 1:17,92. Drugie miejsce zajęła Amerykanka Cindy Nelson, a trzecie Irene Epple (RFN). Dwie faworytki tego biegu, liderka Pucharu Świata Marie-Theres Nadig (Szwajcaria) oraz Austriaczka Cornelia Proell, nie ukończyły konkurencji.

Sukcesy Sanu w pingpongu

W Barlinku odbyły się eliminacje strefowe do indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w tenisie stołowym. Dobrze spisali się tam mężczyźni Sanu. Zwyciężył Z. Kurowski, a R. Flisikowski był trzeci. Piąte miejsce zajął zawodnik Orkana Czempin T. Nowak. Tak więc w finale indywidualnych mistrzostw Polski obok R. Sudzikowskiego, który już wcześniej zapewnił sobie udział w finale, jeszcze dwójka poznaniaków — Z. Kurowski i R. Flisikowski (wszyscy trzej z Sanu).

Stablej w Barlinku spisywały się kobiety, z których J. Feldgebel (Pocztowiec) zajęła 6 miejsce, a D. Kukla (Budowlani) — 8. W rezultacie w finale IMP nie wystąpi żadna poznaniaczka.

Nadal dobrze spisyuje się pingpongowa młodzież z Gniezna. Na ogólnopolskim turnieju juniorów W. Gwert wśród juniorów młodszych był czwarty, a T. Sikorski wśród młodzików piąty (obaj Stella). Ponadto W. Gwert został powołany na centralne szkolenie pingpongowej kadry narodowej juniorów. (leg)

Hokej na lodzie

Działać bez pośpiechu

Wiele miejsca poświęciliśmy na naszych łamach problemowi do kogo ma należeć lodowisko „Bogdanka” przy ul. Północnej. Obecnie na mocy postanowienia władz miejskich obiekt ten lada dzień powróci pod zarząd Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Być może właśnie teraz, na tym — sprawiającym wrażenie zapomnianego — obiekcie, zmieni się coś na korzyść. Osobiście w to nie wierzę, nauczony smutnym doświadczeniem z lat, gdy WOSiR był już sponsorem lodowiska. Chyba, że duch odnowy zawitał również w progi instytucji opiekującej się ośrodkami sportu i rekreacji w Poznaniu.

Jedno jest pewne — przechodzenie obiektu z rąk do rąk na pewno korzyści mu nie przyniesie. Ktoś podjął nieodpowiedzialną decyzję — tylko kiedy? Czy wtedy, gdy „Bogdanka” przeszła pod opiekę Fabryki Samochodów Rolniczych, czy też teraz gdy wróciła do WOSiR? Jednocześnie nie pod

Finał Pucharu Polski w maju

Szczypiorniści Grunwaldu organizatorami turnieju

Diugo, bo aż do maja czekać będą musieli sympatycy piłki ręcznej na finał Pucharu Polski. Wcześniej niż w poprzednim roku, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Diugo, bo aż do maja czekać będą musieli sympatycy piłki ręcznej na finał Pucharu Polski. Wcześniej niż w poprzednim roku, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

Przypominamy, że w tegoż roku finał finału jest niemożliwe, gdyż kolidowałoby z przygotowaniami reprezentacji Wojska Polskiego w piłce ręcznej do Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Tak więc zdobywcę PP poznamy dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich.

LESZEK GRACZ

Praca
Przyjmujemy elektryka u-
prawionego do wykony-
wania prac bez ograni-
czenia napięcia. Poznań,
ul. Grodzka 12. 9602g

Przyjmę malarzy. Ul. Ry-
baki 8 m. 57 godz. 17-19.
9365g

Kupno
Płynie poszukuje lekar-
stwa Minipress 0,002 LAG
dla ciężko chorego. Te-
lefon 503-59.

Lornetkę 10x40 - 50 oraz
kalkulator 4,5 - 6 Volt
kupię niedrogo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9218g.

Sprzedaż
Maszyny rolnicze: praso-
zbiernik, robot, ścinacz
łódki buraków cukrowych
Birkut. Józef Szukała,
Niewierz 112, 64-550 Dusz-
niki Wlkp. 9346g

Sprzedam tunel 30x7 z
rur ocynkowanych z nie-
bieską folią bez ogrzewa-
nia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9185g.

Elegancki zagraniczny ko-
zuch męski rozmiar 50
sprzedam. Tel. 326-340.
9461g

Samochody
MR sprzedam lub zamie-
nię na malucha. Tel.
671-357. 9344g

Płynie sprzedam nową Sy-
renę R-20. Wiadomość:
Tel. 67-66-42 po godz. 19.
9255g

Sprzedam Fiata 1300 Mi-
raflori combi, mały prze-
bieg, rocznik 1978. Tel.
751-09. 9391g

Forda Cortina 1600 (74.000
km) stan b. dobry zamie-
nię na nową Zastawę.
Dziękiewicz, pl. Kiliński-
go 1/9 Szczecin. 38-K2

Sprzedam BMW 2002 3-
os. rocznik 1972. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
9184g.

Volkswagena do remon-
tu sprzedam. Os. Przy-
jaźni 8 m. 10. 8994g

Lokale
Kawalerkę własnościową
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
9364g.

Pokój z kuchnią własno-
ściową, stare budowni-
stwo kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
6626g.

Zamienię mieszkanie spo-
dzielcze M-4 Os. Kosmo-
nautów na równorzędne
w Mosinie. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
9178g.

Zamienię dwa mieszka-
nia na jedno M-4 lub
M-5 spółdzielcze. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 8993g.

Srem M-3 spółdzielcze 49
m² zamienię na Poznań.
Tel. 758-51 wew. 283.
9234g

Własnościową kawalerkę
18 m² w centrum oddam
do wynajęcia na dłuższy
okres. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
6573g.

Piła! mieszkanie typu M-4
(54 m²) zamienię na rów-
norzędne w Poznaniu, mo-
że być w starym budow-
nictwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
6579g.

Pokój z kuchnią - Wi-
nogrady wynajmę ma-
łżeństwu lub dwóm pa-
niom w średnim wieku
Warunek - opieka nad
starszym mężczyzną. Tel.
20-53-55. 6587g

Bydgoszcz! nowe M-3 za-
mienię na dowolne w
Poznaniu, warunek co-
Poznań, Os. Piastowskie
6 m. 8. 6594g

Małżeństwo z dzieckiem
członkowie SM poszuku-
je pokoju z kuchnią lub
kawalerki, płatne mie-
siecznie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
6598g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3 w starym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
6494g.

Małżeństwo bezdzietne
członkowie SM, poszuku-
je pokoju. Tel. 525-79.
6556g

Mieszkanie 2-pokojowe w
Szczepnie zamienię na
Poznań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6495g.

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat ślusarsko-na-
rzedziowy w okolicach
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6361g

Zamienię pokój z kuch-
nią duży balkon, III ptr.
na parter lub I ptr. Poz-
nań Grunwaldzka 25 m 15
dzwonić górny dzwonek.
6342g

Na warsztat odstąpię piw-
nicę z garażem 60 m², si-
ł. wod. Kunińskiego 3,
tel. 20-79-31 do godz. 15.
6542g

Nieruchomości
Kupię 1 ha gruntu pod
ogrodnictwo okolicza Sta-
roleka - Minikowo. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 9505g.

Zguby
W taksówce pozostawio-
no płaszcz beżowy. Uzczi-
wego kierowcę proszę o
zwrot za wynagrodze-
niem. Zakrzewska, ul.
Wrocławska 10, wejście z
Golebkiej, II ptr. 9205g

Zakładanie szyn: podwój-
nych, potrójnych do fir-
an w stylu retro, z osło-
nami ozdobnymi, wygłu-
szanie drzwi, uszczelnia-
nie okien, wymiana za-
trząsk w oknach
szwedzkich. Kaczmarek,
tel. 447-37. 8934g

KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK”
z dnia 11. I. 1981 roku

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł. 17.442,-
za 3 trafne po zł. 73,-
za 2 trafne po zł. 9,-

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł. 4.922,-
za 3 trafne po zł. 72,-
za 2 trafne po zł. 8,-

Gra „3x10”
z dnia 11. I. 1981 roku
za 3 trafne po zł. 2.494,-
za 2 trafne po zł. 119,-
za 1 trafna z liczbą
dodatkową po zł. 44,-

Przypominamy w dniu
18 stycznia „WIELKA
GRA”. Szczegóły w ko-
lekturach.

Kolejne losowanie od-
będzie się w dniu 18 sty-
cznia 1981 roku w Po-
znaniu przy ul. Fredry 7
o godzinie 12. 96-K1

Układanie mozaiki, par-
kleju, bezpyłowe cyklo-
wanie. Jacek Stasiński.
tel. 67-13-74. 9246g

Do szklarni blisko Pozna-
nia poszukuje dzierżaw-
cy lub współnika - wa-
runek wkład pracy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 8513g. 1470g

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu
ORGANIZUJE
KURSY KWALIFIKACYJNE
przygotowujące do egzaminów
CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH
Zajęcia odbywają się w godzinach
popołudniowych i wieczornych.
OTWARCIE KURSÓW ODBĘDZIE SIĘ
dnia 15 stycznia 1981 roku (czwartek)
♦ o godzinie 16
dla kandydatów na kursy czeladnicze
♦ o godzinie 18
dla kandydatów na kursy mistrzowskie
INFORMACJI UDZIELA
Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Zawodowe-
go - ZDZ Poznań, ul. Tadeusza Kościuszki 57,
telefony 548-47 i 594-86 w godz. od 8-19.
16-K1

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38 Kopański
9105g

Matrymonialne
Dyskretną pomocą w za-
łożeniu szczęśliwej rodzi-
ny służy „Wesele” Koz-
lin, Zwycięstwa 239.
1470g

INFORMUJEMY UPRZĘJMIE, że
numer telefoniczny
REKTORA AKADEMII MEDYCZNEJ
w Poznaniu, ul. Fredry 10
tel. 501-09
został z dniem 10 stycznia br.
ZMIENIONY na 503-42
77-K1

Dnia 10 stycznia 1981 roku zmarł
red. ADAM DANECKI
ofiarą pracownika, zastępcy redaktora - pu-
blicysta, wieloletni kierownik redakcji pro-
gramów oświatowych w Ośrodku Telewizyjnym
w Poznaniu.
Za swą działalność społeczną i zawodową
oraz za udział w kampanii wojennej odzna-
czony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Krzyżem Walecznych, Honorową Odznaką za
Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznań-
skiego, Honorową Odznaką Komitetu do Spraw
Radia i Telewizji oraz innymi odznaczeniami.
Odszedł od nas szlachetny człowiek i ser-
deczny kolega.
Pożegnamy Go w piątek 16. I. br. o godz.
14.20 na cmentarzu Junikowskim.
Rodzinie Zmarłego - wyrazy współczucia
składają
Kierownictwo PR i TV w Poznaniu,
Rada Pracownicza,
Podstawowa Organizacja Partyjna
koleżanki i koledzy. 95-K3

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że dnia 5 stycznia 1981 roku odszedł
od nas na zawsze nasz ukochany syn, brat,
wnuk, wujek i szwagier, przeżywszy lat 22
PAWEŁ GLINKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
11, na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążeni
rodzice z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Dzierżyńskiego 340 m. 9. 9237g

† Dnia 8 stycznia 1981 roku zmarł nasz naj-
droższy mąż, najukochańszy ojciec, teść
dziadek, szwagier i wujek przeżywszy lat 68
STANISŁAW WALKOWIAK
odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, Meda-
lem 30-lecia PRL i innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
13, na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
ul. Jesienna 26 m. 7,
dawniej ul. Szelągowska 67. 9276g

† Dnia 11 stycznia 1981 roku zmarł po cięż-
kiej chorobie przeżywszy lat 76 nasz ko-
chany ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek
i pradiadek
STEFAN KOLIŃSKI
członek ZBoWiD, były więzień obozu
Oświęcim i Mauthausen.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm.
o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul.
Wojciechowskiego.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Żegockiego 9 m. 1 9534g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 stycznia 1981 roku zakończył swoje pra-
cowite, pełne troski i poświęcenia życie nasz
ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 55, sp.
FRANCISZEK SZCZEPSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
7.55 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Rolna 27 m. 6. 9477g

† Z nieutulonym żalem zawiadamiamy, że
dnia 10 stycznia 1981 roku zginął śmiercią
tragiczną przeżywszy 36 lat mój najdroższy
mąż, nasz najkochańszy ojciec, syn, brat, szwa-
gier, wujek i zięć, sp.
CZESŁAW KONIECZNY
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm.
o godz. 15.35 na cmentarzu Junikowskim.
W ogromnym smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
ul. Bardowskiego 27. 9473g

Dnia 10 stycznia 1981 roku zmarł w wieku
57 lat, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dza-
dek
ADAM DANECKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
14.20 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 9490g

† Dnia 26 grudnia 1980 roku w Hamburgu za-
śnął w Bogu i odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy lat 33 nasz najukochańszy syn,
brat, wnuk siostrzeniec, szwagier i wujek, sp.
STANISŁAW LEISZNER
mgr chemii i tłumacz języków obcych.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm.
o godz. 14.20 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
matka, siostry i rodzina
Poznań ul. Wawrzyniaka 6 m. 3.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 103-U3

† W dniu 5 stycznia 1981 roku zakończyła
swe pracowite i pełne poświęcenia życie,
przeżywszy lat 90, sp.
APOLONIA DYWELSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
12.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Osiedle Plewiska, ul. Andrzejewskiego 7.
47-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sa-
kramentami św. przeżywszy lat 82 niezapom-
niany mąż ojciec, teść, dziadek i pradiadek,
sp.
MICHAŁ KUBICKI
powstańca wielkopolski, emeryt PKP, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
9.10 na cmentarzu Junikowskim.
RODZINA
ul. Głogowska 77 m. 19. 9140g

† Dnia 5 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św. przeżywszy 80 lat,
najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek
i pradiadek, sp.
PIOTR PIKOSZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
13.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Szamarskiego 47 m. 3. 9141g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 stycznia 1981 roku zakończył tragicz-
nie swe pracowite, pełne poświęcenia życie
namaszczona Olejami św. nasz najdroższy
mąż, teściowa i babcia, żyła 77 lat sp.
WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKA
z domu Kaiser
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
14, na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
synowie z rodzinami
ul. Szymańskiego 10 m. 3. 9535g

† Zawiadamiam, że dnia 5 stycznia 1981 roku
zmarła po ciężkiej długotrwałej chorobie
opatrzona Sakramentami św. moja najuko-
chańsza siostra przeżywszy lat 68
HALINA PODALAK
z domu Szmania
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
11.25 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
SIOSTRA
Proszę o nieskładanie kondolencji. 86-U3

Dnia 13 stycznia 1981 roku, zmarł
doc. dr hab. med. Roman RAFIŃSKI
były kierownik Kliniki Otolaryngologii Dzie-
cięcej Instytutu Pediatrii w Poznaniu.
Uroczyste pożegnanie odbędzie się w ponie-
dzialek 19 bm. o godz. 12 w holu Collegium
Maius ul. Fredry 10, pogrzeb na cmentarzu
Junikowskim o godz. 14.30.
Składamy hold Jego pamięci!
Kierownik i współpracownicy
Kliniki Otolaryngologii Dziecięcej
w Poznaniu. 9605g

Rodzinie Zmarłego
red. ADAMA DANECKIEGO
naszego wieloletniego współpracownika i ko-
legi wyrazy szczerzego współczucia i głębokiego
żału składają
pracownicy
Naczelnej Redakcji Programów Oświatowych
Telewizji Polskiej w Warszawie. 93-K3

† Dnia 12 stycznia 1981 roku zmarła opatrz-
na Sakramentami św. nasza ukochana ma-
ma, teściowa i babcia, sp.
IRENA KASPROWICZ
z domu Maczyńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz.
15.35 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
ul. Młodowa 22a. 104-U3

† Dnia 7 stycznia 1981 roku, zmarł tragicznie
w wieku 59 lat nasz kochany syn, brat,
szwagier, wujek i przyjaciel, sp.
MARCEL CHWIAŁKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
8.20 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina i Roma
ul. 27 Grudnia 19. 9335g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 stycznia 1981 roku zakończył swój pra-
cowity żywot, po długiej i ciężkiej chorobie
w 58 roku życia, opatrzony Sakramentami św.
nasz najdroższy, najukochańszy, pełen poświę-
cenia i dobroci szlachetny mąż, niezapomniany
ojciec, brat, wujek, szwagier, teść i dziadziś
TADEUSZ SZUFLITA
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
9.35 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Husarska 7 m. 8. 9031g

† Dnia 4 stycznia 1981 roku zmarł w Bogu,
przeżywszy lat 86, sp.
WINCENTY KARPIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
11.50 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim żalu strapiena
ŻONA
ul. Strzelecka 21 m. 7. 48-U3

† Dnia 9 stycznia 1981 roku zmarł namas-
zczony Olejami św. nasz ukochany, nieza-
pomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
JAN GÓRNY
emerytowany nauczyciel Technikum Budowl-
nego w Poznaniu ul. Rybaki,
Msza św. odprowadzona zostanie w poniedział-
ek 19 bm. o godz. 7.30 w kościele parafialnym
św. Wojciecha, pogrzeb tego samego dnia
o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji,
ul. Inżynierska 1 m. 7.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 12 9293g

† Dnia 11 stycznia 1981 roku zmarła namas-
zczona Olejami św. nasza najukochańsza
matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 74, sp.
HELENA RYŃKOWSKA
z domu Flagmańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
15.10 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Drużbackiej 1a m. 3,
dawniej Rynek Łazarski 8 m. 14. 69-U3

† Dnia 10 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu
po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu
mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy oj-
ciec, teść, dziadek, brat i szwagier, sp.
JAN KONKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 stycznia
o godz. 14.45 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 13.45
Poznań, ul. Staszica 11/13 m. 1. 102-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 stycznia 1981 roku zmarł śmiercią tra-
giczną, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy mąż, ojciec, ukochany jedyny syn,
brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 34
sp.
TADEUSZ ZERBA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy
ul. Poznańskiej.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Swarzędz ul. Rolna 17. 9537g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 stycznia 1981 roku odszła od nas na
zawsze, opatrzona Sakramentami św. najdro-
ższa mamusia, babunia, teściowa
z Mikosiów
MARIA DULBA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym na
Górczynie
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Głogowska 117 m. 1. 9509g

† Dnia 11 stycznia 1981 roku zmarł nasz ko-
chany brat, przeżywszy lat 63, sp.
JÓZEF KOCZOROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
15, na cmentarzu w Krzyżownikach.
W smutku pogrążona
RODZINA
9503g

† Z sercem pełnym żalu zawiadamiamy, że
w dniu 5 stycznia 1981 roku przestało bić
szlachetne i pełne dobroci serce mojej naj-
droższej żony, córki, siostry, bratowej i szwa-
gierki
HELENY LIPIŃSKIEJ
z domu Kossakowskiej
Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm. o godz.
13.50 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Sowińskiego 40 m. 4. 8614g

† Dnia 10 stycznia 1981 roku, zmarł nagle
mój kochany mąż, i wujek, przeżywszy 76
lat, sp.
KAZIMIERZ LEON GÓRNY
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm.
o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Chociszewskiego 25 m. 8. 9600g

Pilskie

Bez fanfar powita się 600-lecie Wągrowca

Niezbędne stosownie teraz dni na świętowanie jubileuszy, ale czas bieży, nadając wydarzeniom „okrągłe” lata; nad niektórymi nie sposób jednak przejść w milczeniu. Do takich należy właśnie 600-lecie Wągrowca, trzeciego co do wielkości miasta województwa pilskiego.

Przypuszczając się, że Wągrowiec prawa miejskie uzyskał wcześniej, niż w 1381 roku, z którego pochodzi najstarszy dokument mówiący o żyjących w tym grodzie mieszczanach. 600-lecie obchodzone będzie skromnie, bez fanfar i wielkich nakładów pieniężnych, ale za to z dużym, bezinteresownym zaangażowaniem społeczeństwa. Inaugurację zaplanowano na 23 stycznia (w 36 rocznicę wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej). Najwięcej imprez, z udziałem kończącej rok szkolny młodzieży, przewiduje się w czerwcu (występy artystyczne, kiermasze, korowody przebierańców, a następnie doroczna impreza „Lato na Pałacach”). Obchody zakończy w grudniu sesja popularnonaukowa.

Najważniejszym punktem inauguracji będzie wystawa fotograficzna — plan ogólnopolskiego konkursu, ogłoszonego w październiku 1980 przez wągrowiecką Spółdzielnię Mieszkaniową wespół z Urzędem Miasta oraz Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Pałackiej Jury podsumowało już wyniki konkursu, na który napłynęło 220 prac, związanych tematycznie z historią, tradycją, przemianami miasta i regionu. Pierwszą nagrodę — Grand Prix — zdobył mieszkaniec Wągrowca, Edmund Piechowiak za „Ratusz”, którego już w tym mieście nie ma (zdjęcie zostało zrobione w 1939 roku). Jubileusz Wągrowca uświetni też wydanie 200 000 kart pocztowych z okolicznościami znacznikiem.



Malownicze okolice Wągrowca są atrakcyjne dla turystów.
Fot. — R. Krolak

Przygotowania do uczczenia dostojnego wieku miasta trwają od dawna. Zadeklarowano wiele prac porządkowych i czynów społecznych, mających ułatwić i uprzyjemnić życie mieszkańcom. Dzięki temu w połowie bieżącego roku otwarty zostanie pierwszy w Wągrowcu żłobek dla 75 dzieci. Zakończyć się ma budowa naj-

większej w województwie pilskim hali sportowej z pełnowymiarowymi boiskami do piłki ręcznej i koszykówki. Inwestorem tego obiektu — do którego przynależą także część hotelowa z kawiarnią — jest Wojewódzki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Hala powstała w znacznej mierze dzięki funduszom ze składek społecznych i dotacji Totalizatora Sportowego.

W czynnie społecznym do lata przybędzie miastu teren rekreacyjny w centrum nowej dzielnicy mieszkaniowej. Na czterech hektarach powstanie park i place zabaw dla dzieci oraz miasteczko ruchu drogowego. Jak wynika z informacji naczelnika UMIG Stanisława Wilczyńskiego, wszelkie materiały do budowy i wyposażenie dostarcza władze miejskie zaś każdy zakład pracy zobowiązał się urządzić inny plac dla dzieci. PZU ofiarował na ten cel 200 000 złotych.

Planów i potrzeb jest jeszcze wiele. Realizowane będą sukcesywnie w miarę sił i środków. Mieszkańcy pragną na 600-lecie swego miasta ofiarować mu jak najwięcej. Wiosną planują zbudować dach nad sceną w amfiteatrze, gdzie latem będą się odbywać imprezy jubileuszowe. Rozpoczną się także modernizacja Domu Kultury, na który to cel Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Pile przyznał 1 mln zł. (zd)

Poznańskie

Pustawe magazyny wyrobów gotowych

Jak huśtawka waha się rytm produkcji w wielu zakładach przemysłowych województwa poznańskiego. Dają o sobie znać rozmaite niedomagania całej gospodarki; jednego dnia zakład uzyskuje wyniki graniczące z rekordowymi, by następnie wykonać połowę normy. To następstwo przede wszystkim daleko idących zakłóceń w dostawie materiałów i surowców. Tym też uzasadnić można zjawisko chomikowania ich w wielu przedsiębiorstwach poznańskich.

Zapasy są dużo większe od średnio występujących w ostatnim okresie. Gromadzi się również więcej niż kiedyś części zamiennych, w obawie przed awariami maszyn i urządzeń niekiedy ledwo już dyszących. Trudno za taką politykę jednoznacznie ganić dyrekcje fabryk, bo przecież chcą zapewnić w miarę równy rytm produkcji na dłuższy okres.

Niepokoje natomiast wydatny spadek zapasów wyrobów gotowych. Ich magazyny są przeważnie pustawe. Co tam trafia, bardzo szybko ekspediowane jest do odbiorców. Zakłady zgłaszają również sporo produkcji niezakończonych. (bop)

Leszczyńskie

Maszyny gostyńskiej huty u kresu wytrzymałości

W największym zakładzie Gołstynia (Leszczyńskie) — Wielko-polskiej Hucie Szkła — nowy rok nie rozpoczął się fajerwerkami doskonałych wyników produkcyjnych. Nie przekracza się dziennych norm. Z rozmowy z dyrektorem — Bolesławem Bukowskim wynika, że obniżenie tempa podyktowane jest koniecznością przywrócenia sprawności wielu urządzeń, które już dawno przekroczyły swój najlepszy wiek. Podano gruntownemu remontowi sprężarki, dotychczas zresztą wielokrotnie odkładanemu z braku części. Usuwają się także szereg drobnych usterek w innych urządzeniach.

Jeszcze w tym miesiącu, najprawdopodobniej w trzeciej dekadzie, Konferencja Samorządu Robotniczego analizować będzie projekt planu na rok 1981. Projekt jest gotowy. Zakłada on pewną dynamikę produkcji, uwzględniając jednocześnie zarówno potrzeby odbiorców z przemysłu spożywczego, jak i możliwości produkcyjne zakładu.

Rok miniony załoga huty w Gołstynie z pewnością może za-liczyć do udanych. Plan wykonano na cztery dni przed terminem, dając dodatkową produkcję wartości 3,7 mln zł, z czego na eksport przeznaczono opakowania za 2,3 mln zł. W sumie w roku ubiegłym dostarczono z Gołstyna 185 mln szkl, a eksport do Holandii, RFN i Danii przyniósł gospodarce narodowej 1 250 000 złotych dewizowych ze sprzedaży 11 mln sztuk opakowań szklanych. (ar)

W hucie twierdzą, że i w tym roku wyniki będą równie dobre. Przeszkodą mogą być tylko trudności z surowcami i energią. Pod tym względem rok miniony dał się we znaki. Najbardziej dokuczliwe były nierytmiczne dostawy sody — jednego z podstawowych surowców do wytwarzania masy szklarskiej. Kłopot sprawiał również przerwy w dopływie prądu i skąpa ilość folii opakowaniowej. (ar)

Wyróżnienie wielkopolskich komitetów osiedlowych

W podsumowanym przedwczoraj konkursie Ogólnopolskiego Komitetu FJN — „Samorząd w służbie mieszkańców”, wśród najlepszych znalazły się także komitety osiedlowe z Wielkopolski. Nagrodzo-

ne zostały komitety: nr 4 w Ostrzeszowie (Kaliskie), nr 6 w Rawiczu (Leszczyńskie) i nr 3 we Wrześni (Poznańskie). To wymowne uznanie dla ich do-robku w rozwijaniu samorządności mieszkańców. (—)

Koninские

Muzułmańskie modły na dywanikach z Turku

Muzułmanie w Kuwejcie i Singapurze modlą się na dywanikach z Turku (Koninские). W tym roku zamówili oni w Spółdzielni Pracy „Tkacz” 70 000 dywaników, zwanych modlitewnikami arabskimi. Wśród licznych kontrahentów turkowskiej spółdzielni znajdują się również USA, Panama, Dubaj, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kolumbia, Kanada, a z krajów socjalistycznych — Związek Radziecki. Dla nich „Tkacz” produkuje kapy gobelinowe i dekoracyjne. Wartość eksportu wyniesie w roku bieżącym 4 mln zł dewizowych.

Natomiast dla handlu krajowego spółdzielnia wytwarza przede wszystkim watoliny (100 000 metrów rocznie) i tkaninę materacową (180 000 metrów). (gra)

odpowiadamy

Helena K., ul. Małopolska. — Należy zapytać w drogeriach lub perfumeriach o krem „Tramp”, specjalnie przeznaczony do smarowania zgrubiałego naskórka stóp, łokci i kolan. Trzeba też często moczyć nogi w wodzie z dodatkiem dużej garści soli kuchennej, lub innej soli leczniczej. (3566)

Jolanta P., — Grzejniki centralnego ogrzewania należy co najmniej raz w miesiącu odkurzyć i przemyć letnią, mydlaną wodą, bo wtem rozgrany prąd ciepłego powietrza roznosi kurz. (3501)

Rok 1981 nie przyniesie rozwiązania wszystkich problemów mieszkańców Ostrzeszowa (Kaliskie). Poprawa nastąpić ma w niektórych dziedzinach życia.

Nie wystarczy — szczególnie w godzinach szczytu — zaopatrzenie w wodę pitną, bo nie ma jej gdzie magazynować. Ma ją to zapewnić 2 zbiorniki wyrównawcze, które zbuduje się w pobliżu miasta. Planuje się także wykorzystać zasoby wody spod Bledzianowa, doprowadzając ją do Ostrzeszowa i okolicznych wsi. Inwestycja przewidziana na najbliższe lata, zlecona została oostrowskiej „Inżynierii”.

Miniona pięciolatka to tylko 100 mieszkań, w dodatku uzyskanych systemem gospodarczym. Tego-

Kaliskie

Obietnice poprawy, ale nie wszędzie

roczne plany zapowiadają oddanie 152. Wytycza się 170 działek w rejonie ulic Piastowskiej i Piaszkowej, gdzie teren czystości jest już uzbrojony. WSS „Społem” chce otworzyć pawilon handlowo-usługowy, ale remont starego budynku i jego adaptacja wloką się. Szybkiej zapewne zostanie otwarty obiekt GS przy ul. Sienkiewicza. W połowie stycznia rozpocznie pracę placówka PKO. W lepszych warunkach urzędować będą też pracownicy NBP. Po nich oddzielny pomieszczenia Bank Spółdzielczy, który z kolei ustępuje miejsca aptece. 29 grudnia 1980 roku nastąpił pierwszy odbiór nowego „skrzydła” szpitala. Rezultat? 104 dodatkowe łóżka, no-

woczesny „trakt” operacyjny i oddział noworodkowy. Trzeba jeszcze zapewnić lepsze warunki leczenia przeciwgruźliczemu i rtg.

Jak poinformowano w Urzędzie Miasta i Gminy w Ostrzeszowie, w latach 1981—1982 przewidywana jest budowa kołektora odwadniającego w przy- szłej ulicy Głównej. Rozpocząć się ma potem wznoszenie dworca PKS. Być może na rok przerwana zostanie rozbudowa kina. Dlatego, że nie ma kto zakładać instalacji. (ewi)

Walne zebranie SDP godzinę później

Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że — ze względu na pogrzbiedzie — Adama Daneckiego — uległa zmianie godzina rozpoczęcia Walnego Zebrania Sprawozdawczo - Wyborczego w piątek, 16 stycznia. Zamiast o godz. 14, jak pierwotnie zapowiadano, zebranie rozpocznie się o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 15.30 — w drugim.

Członkowie rzeczywisti SDP i kandydaci spotykają się w sali Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19. (—)

STYCZEŃ 13
Wtorek
Feliśka Hilarego
Słońce: 7.58—16.06

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 17 „Dziadek do orzechów”.
MUZYCZNY — g. 18 „Romans z wodewilu”.
POLSKI — g. 19 „Symfonia domowa”.
NOWY — g. 19 „Gbur”; SCE-NA NOWA — g. 19.30 „Herody polskie”.
LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „Ludowa szopka polska” (5 l. — przedst. zamkn.).

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Węgierska rapsodia” (węg.).
CZEMPIN: „Cudowni mężczyźni z korbką” (czech.), „Konwój” (amer.).
GOSTYŃ: „Wujaszek Marcin miłardem” (rum.).
JAROCIN: „Cudze pieniądze” (fr.), „Constans” (pol.).
KALISZ Kosmos: „Niespodziewana kariera” (bułg.); Słowo: „Krucze więzy” (czech.), „Mandingo” (amer.-wł.).
KEPNO: „Sowizdrzał świętokrzyski” (pcl.).
KŁODAWA: „Syberia” (radz.).
KONIN Centrum: „Robotnicy 80” (pol. dokum.); Górnik: „Pierścionek księżny Anny” (amer.).
KOSCIAN: „Kobra” (jap.), „Boska Emma” (czech.).
KROTOSZYN: „Głina czy lajda” (fr.), „Strzaly Robin Hooda” (radz.).
LESZNO: „Głina czy lajda” (fr.), „Przygody Calineczki” (jap.).

NOWY TOMYŚL: „Gepard” (radz.).
OBORNKI: „Policja dziękuje” (wł.).
OBRZYCKO: „Moskwa nie wie-ryzom” (radz.).
PIŁA Iskra: „Emil komediant” (NRD); Sokół: „Na tropie sokoła” (NRD).
PLESZEW: „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Dubler” (fr.), „Cma” (pol.).
PNIĘWY: „Ojciec królowej” (pol.).
SŁUPCA: „Gra ciałem” (czech.).
SZAMOTUŁY: „Rocky I” (amer.).
SYCOWY: „Spotkania na Atlantyku” (pol.).
SREM Klubowe: „Niewinne” (wł.); Słonko: „Serpico” (wł.-amer.).
ŚRODA: „Władca gór” (radz.).
„Na tropie Wilby’ego” (ang.).
TRZCIANKA: „Dziwaczyna z nad jeziora” (czech.), „Mistrz kiero-wnicy ucieka” (amer.).
WALCZ WOK: „Koronzarka” (szwedz.).
WRONKI: „Solo Sunny” (RD).
WRZESNIA: „Zagubieni w tajdze” (radz.).
WSCHOWA „ABBA” (szwedz.).
„Złudzenie” (bułg.).
ZŁOTÓW: „Wyrok śmierci” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — Popiół i diament — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka; 13.01 „Studio” Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Mag miedzyznar „Punkt widzenia”; 20.10 Koncert żywych; 20.40 Wirtuoz różnych instrumentów; 21.20 Konc chopinowski; 22.23 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za

granicą; 23 Mag. public.-inf.; 23.15 Witaj Was Polska.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 M. Ravel — „Zwierciadła”; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu „Gama”; 9.40 Problemy kultury fizycznej; 9.50 Choroby społeczne; 10.05 Słomka; 10.15 Słomka; 10.25 Słomka; 10.35 Słomka; 10.45 Słomka; 10.55 Słomka; 11.05 Słomka; 11.15 Słomka; 11.25 Słomka; 11.35 Słomka; 11.45 Słomka; 11.55 Słomka; 12.05 Słomka; 12.15 Słomka; 12.25 Słomka; 12.35 Słomka; 12.45 Słomka; 12.55 Słomka; 13.05 Słomka; 13.15 Słomka; 13.25 Słomka; 13.35 Słomka; 13.45 Słomka; 13.55 Słomka; 14.05 Słomka; 14.15 Słomka; 14.25 Słomka; 14.35 Słomka; 14.45 Słomka; 14.55 Słomka; 15.05 Słomka; 15.15 Słomka; 15.25 Słomka; 15.35 Słomka; 15.45 Słomka; 15.55 Słomka; 16.05 Słomka; 16.15 Słomka; 16.25 Słomka; 16.35 Słomka; 16.45 Słomka; 16.55 Słomka; 17.05 Słomka; 17.15 Słomka; 17.25 Słomka; 17.35 Słomka; 17.45 Słomka; 17.55 Słomka; 18.05 Słomka; 18.15 Słomka; 18.25 Słomka; 18.35 Słomka; 18.45 Słomka; 18.55 Słomka; 19.05 Słomka; 19.15 Słomka; 19.25 Słomka; 19.35 Słomka; 19.45 Słomka; 19.55 Słomka; 20.05 Słomka; 20.15 Słomka; 20.25 Słomka; 20.35 Słomka; 20.45 Słomka; 20.55 Słomka; 21.05 Słomka; 21.15 Słomka; 21.25 Słomka; 21.35 Słomka; 21.45 Słomka; 21.55 Słomka; 22.05 Słomka; 22.15 Słomka; 22.25 Słomka; 22.35 Słomka; 22.45 Słomka; 22.55 Słomka; 23.05 Słomka; 23.15 Słomka; 23.25 Słomka; 23.35 Słomka; 23.45 Słomka; 23.55 Słomka; 24.05 Słomka; 24.15 Słomka; 24.25 Słomka; 24.35 Słomka; 24.45 Słomka; 24.55 Słomka; 25.05 Słomka; 25.15 Słomka; 25.25 Słomka; 25.35 Słomka; 25.45 Słomka; 25.55 Słomka; 26.05 Słomka; 26.15 Słomka; 26.25 Słomka; 26.35 Słomka; 26.45 Słomka; 26.55 Słomka; 27.05 Słomka; 27.15 Słomka; 27.25 Słomka; 27.35 Słomka; 27.45 Słomka; 27.55 Słomka; 28.05 Słomka; 28.15 Słomka; 28.25 Słomka; 28.35 Słomka; 28.45 Słomka; 28.55 Słomka; 29.05 Słomka; 29.15 Słomka; 29.25 Słomka; 29.35 Słomka; 29.45 Słomka; 29.55 Słomka; 30.05 Słomka; 30.15 Słomka; 30.25 Słomka; 30.35 Słomka; 30.45 Słomka; 30.55 Słomka; 31.05 Słomka; 31.15 Słomka; 31.25 Słomka; 31.35 Słomka; 31.45 Słomka; 31.55 Słomka; 32.05 Słomka; 32.15 Słomka; 32.25 Słomka; 32.35 Słomka; 32.45 Słomka; 32.55 Słomka; 33.05 Słomka; 33.15 Słomka; 33.25 Słomka; 33.35 Słomka; 33.45 Słomka; 33.55 Słomka; 34.05 Słomka; 34.15 Słomka; 34.25 Słomka; 34.35 Słomka; 34.45 Słomka; 34.55 Słomka; 35.05 Słomka; 35.15 Słomka; 35.25 Słomka; 35.35 Słomka; 35.45 Słomka; 35.55 Słomka; 36.05 Słomka; 36.15 Słomka; 36.25 Słomka; 36.35 Słomka; 36.45 Słomka; 36.55 Słomka; 37.05 Słomka; 37.15 Słomka; 37.25 Słomka; 37.35 Słomka; 37.45 Słomka; 37.55 Słomka; 38.05 Słomka; 38.15 Słomka; 38.25 Słomka; 38.35 Słomka; 38.45 Słomka; 38.55 Słomka; 39.05 Słomka; 39.15 Słomka; 39.25 Słomka; 39.35 Słomka; 39.45 Słomka; 39.55 Słomka; 40.05 Słomka; 40.15 Słomka; 40.25 Słomka; 40.35 Słomka; 40.45 Słomka; 40.55 Słomka; 41.05 Słomka; 41.15 Słomka; 41.25 Słomka; 41.35 Słomka; 41.45 Słomka; 41.55 Słomka; 42.05 Słomka; 42.15 Słomka; 42.25 Słomka; 42.35 Słomka; 42.45 Słomka; 42.55 Słomka; 43.05 Słomka; 43.15 Słomka; 43.25 Słomka; 43.35 Słomka; 43.45 Słomka; 43.55 Słomka; 44.05 Słomka; 44.15 Słomka; 44.25 Słomka; 44.35 Słomka; 44.45 Słomka; 44.55 Słomka; 45.05 Słomka; 45.15 Słomka; 45.25 Słomka; 45.35 Słomka; 45.45 Słomka; 45.55 Słomka; 46.05 Słomka; 46.15 Słomka; 46.25 Słomka; 46.35 Słomka; 46.45 Słomka; 46.55 Słomka; 47.05 Słomka; 47.15 Słomka; 47.25 Słomka; 47.35 Słomka; 47.45 Słomka; 47.55 Słomka; 48.05 Słomka; 48.15 Słomka; 48.25 Słomka; 48.35 Słomka; 48.45 Słomka; 48.55 Słomka; 49.05 Słomka; 49.15 Słomka; 49.25 Słomka; 49.35 Słomka; 49.45 Słomka; 49.55 Słomka; 50.05 Słomka; 50.15 Słomka; 50.25 Słomka; 50.35 Słomka; 50.45 Słomka; 50.55 Słomka; 51.05 Słomka; 51.15 Słomka; 51.25 Słomka; 51.35 Słomka; 51.45 Słomka; 51.55 Słomka; 52.05 Słomka; 52.15 Słomka; 52.25 Słomka; 52.35 Słomka; 52.45 Słomka; 52.55 Słomka; 53.05 Słomka; 53.15 Słomka; 53.25 Słomka; 53.35 Słomka; 53.45 Słomka; 53.55 Słomka; 54.05 Słomka; 54.15 Słomka; 54.25 Słomka; 54.35 Słomka; 54.45 Słomka; 54.55 Słomka; 55.05 Słomka; 55.15 Słomka; 55.25 Słomka; 55.35 Słomka; 55.45 Słomka; 55.55 Słomka; 56.05 Słomka; 56.15 Słomka; 56.25 Słomka; 56.35 Słomka; 56.45 Słomka; 56.55 Słomka; 57.05 Słomka; 57.15 Słomka; 57.25 Słomka; 57.35 Słomka; 57.45 Słomka; 57.55 Słomka; 58.05 Słomka; 58.15 Słomka; 58.25 Słomka; 58.35 Słomka; 58.45 Słomka; 58.55 Słomka; 59.05 Słomka; 59.15 Słomka; 59.25 Słomka; 59.35 Słomka; 59.45 Słomka; 59.55 Słomka; 60.05 Słomka; 60.15 Słomka; 60.25 Słomka; 60.35 Słomka; 60.45 Słomka; 60.55 Słomka; 61.05 Słomka; 61.15 Słomka; 61.25 Słomka; 61.35 Słomka; 61.45 Słomka; 61.55 Słomka; 62.05 Słomka; 62.15 Słomka; 62.25 Słomka; 62.35 Słomka; 62.45 Słomka; 62.55 Słomka; 63.05 Słomka; 63.15 Słomka; 63.25 Słomka; 63.35 Słomka; 63.45 Słomka; 63.55 Słomka; 64.05 Słomka; 64.15 Słomka; 64.25 Słomka; 64.35 Słomka; 64.45 Słomka; 64.55 Słomka; 65.05 Słomka; 65.15 Słomka; 65.25 Słomka; 65.35 Słomka; 65.45 Słomka; 65.55 Słomka; 66.05 Słomka; 66.15 Słomka; 66.25 Słomka; 66.35 Słomka; 66.45 Słomka; 66.55 Słomka; 67.05 Słomka; 67.15 Słomka; 67.25 Słomka; 67.35 Słomka; 67.45 Słomka; 67.55 Słomka; 68.05 Słomka; 68.15 Słomka; 68.25 Słomka; 68.35 Słomka; 68.45 Słomka; 68.55 Słomka; 69.05 Słomka; 69.15 Słomka; 69.25 Słomka; 69.35 Słomka; 69.45 Słomka; 69.55 Słomka; 70.05 Słomka; 70.15 Słomka; 70.25 Słomka; 70.35 Słomka; 70.45 Słomka; 70.55 Słomka; 71.05 Słomka; 71.15 Słomka; 71.25 Słomka; 71.35 Słomka; 71.45 Słomka; 71.55 Słomka; 72.05 Słomka; 72.15 Słomka; 72.25 Słomka; 72.35 Słomka; 72.45 Słomka; 72.55 Słomka; 73.05 Słomka; 73.15 Słomka; 73.25 Słomka; 73.35 Słomka; 73.45 Słomka; 73.55 Słomka; 74.05 Słomka; 74.15 Słomka; 74.25 Słomka; 74.35 Słomka; 74.45 Słomka; 74.55 Słomka; 75.05 Słomka; 75.15 Słomka; 75.25 Słomka; 75.35 Słomka; 75.45 Słomka; 75.55 Słomka; 76.05 Słomka; 76.15 Słomka; 76.25 Słomka; 76.35 Słomka; 76.45 Słomka; 76.55 Słomka; 77.05 Słomka; 77.15 Słomka; 77.25 Słomka; 77.35 Słomka; 77.45 Słomka; 77.55 Słomka; 78.05 Słomka; 78.15 Słomka; 78.25 Słomka; 78.35 Słomka; 78.45 Słomka; 78.55 Słomka; 79.05 Słomka; 79.15 Słomka; 79.25 Słomka; 79.35 Słomka; 79.45 Słomka; 79.55 Słomka; 80.05 Słomka; 80.15 Słomka; 80.25 Słomka; 80.35 Słomka; 80.45 Słomka; 80.55 Słomka; 81.05 Słomka; 81.15 Słomka; 81.25 Słomka; 81.35 Słomka; 81.45 Słomka; 81.55 Słomka; 82.05 Słomka; 82.15 Słomka; 82.25 Słomka; 82.35 Słomka; 82.45 Słomka; 82.55 Słomka; 83.05 Słomka; 83.15 Słomka; 83.25 Słomka; 83.35 Słomka; 83.45 Słomka; 83.55 Słomka; 84.05 Słomka; 84.15 Słomka; 84.25 Słomka; 84.35 Słomka; 84.45 Słomka; 84.55 Słomka; 85.05 Słomka; 85.15 Słomka; 85.25 Słomka; 85.35 Słomka; 85.45 Słomka; 85.55 Słomka; 86.05 Słomka; 86.15 Słomka; 86.25 Słomka; 86.35 Słomka; 86.45 Słomka; 86.55 Słomka; 87.05 Słomka; 87.15 Słomka; 87.25 Słomka; 87.35 Słomka; 87.45 Słomka; 87.55 Słomka; 88.05 Słomka; 88.15 Słomka; 88.25 Słomka; 88.35 Słomka; 88.45 Słomka; 88.55 Słomka; 89.05 Słomka; 89.15 Słomka; 89.25 Słomka; 89.35 Słomka; 89.45 Słomka; 89.55 Słomka; 90.05 Słomka; 90.15 Słomka; 90.25 Słomka; 90.35 Słomka; 90.45 Słomka; 90.55 Słomka; 91.05 Słomka; 91.15 Słomka; 91.25 Słomka; 91.35 Słomka; 91.45 Słomka; 91.55 Słomka; 92.05 Słomka; 92.15 Słomka; 92.25 Słomka; 92.35 Słomka; 92.45 Słomka; 92.55 Słomka; 93.05 Słomka; 93.15 Słomka; 93.25 Słomka; 93.35 Słomka; 93.45 Słomka; 93.55 Słomka; 94.05 Słomka; 94.15 Słomka; 94.25 Słomka; 94.35 Słomka; 94.45 Słomka; 94.55 Słomka; 95.05 Słomka; 95.15 Słomka; 95.25 Słomka; 95.35 Słomka; 95.45 Słomka; 95.55 Słomka; 96.05 Słomka; 96.15 Słomka; 96.25 Słomka; 96.35 Słomka; 96.45 Słomka; 96.55 Słomka; 97.05 Słomka; 97.15 Słomka; 97.25 Słomka; 97.35 Słomka; 97.45 Słomka; 97.55 Słomka; 98.05 Słomka; 98.15 Słomka; 98.25 Słomka; 98.35 Słomka; 98.45 Słomka; 98.55 Słomka; 99.05 Słomka; 99.15 Słomka; 99.25 Słomka; 99.35 Słomka; 99.45 Słomka; 99.55 Słomka; 100.05 Słomka; 100.15 Słomka; 100.25 Słomka; 100.35 Słomka; 100.45